



**II Marsz Szlakiem
Legionów
Jakubowice-Gliniany
6.11.2004**



OŻARÓW



Samorządowe pismo społeczno-kulturalne

Nr 12/68 grudzień 2004 Rok VI ISSN 1507-7438 Nakład 1000 egz.

© PAIR MYJAKPRESS



„Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się Wam
narodził...”

Wiele radości, ciepła domowego
ogniska, łask i wszelkiej obfitości
od Nowo Narodzonego Dzieciątka
oraz spełnienia marzeń
życzą na nadchodzące Święta
oraz Nowy Rok 2005

Redakcja „Ożarowa”

Dyrekcja i Pracownicy
Miejsko – Gminnego Ośrodka Kultury
Ożarowskie Stowarzyszenie
Kulturalne „Forum”

„Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta”
(S. Wyspiański)

Niech światło betlejemskiej gwiazdy
spłynie ciepłem i radością,
a nadchodzące Święta Bożego
Narodzenia przyniosą spokój, wszelką
obfitość i spełnienie marzeń.
Życzymy zdrowych i pełnych
serdeczności Świąt, a w Nowym Roku
2005 realizacji planów, szczęścia rodzinnego
i samych jasnych dni.

Burmistrz
Miasta i Gminy
Marcin Majcher

W imieniu Rady Miejskiej
Przewodniczący
Mirosław Adamek

ZDARZYŁO SIĘ W GMINIE

BARBÓRKA 2004

Kolejną Barbórkę obchodzili 3 grudnia pracownicy i zaproszeni goście Grupy Ożarów SA, czyli, pisząc po polsku, naszej cementowni.

Na placu przed zakładem w grudniowe, pogodne południe przedstawiciele dyrekcji przekroczyli symboliczną bramę z napisem „Karczma Piwna”. Jak zwykle ożarowscy górnicy spotkali się wokół ognisk barbórkowych. Jeden wydział – jeden krąg wokół zapalonych szczap.

Po krótkiej części oficjalnej, z wystąpieniem prezesa Andrzeja Ptaka, pracownicy i zaproszeni goście spotkali się przy ogniskach, rozmawiając, pijąc piwo, spożywając bigos i grochówkę. Niektórzy uczestniczyli w konkursach sprawnościowych i zabawach zręcznościowych. Sferę akustyczną wypełniała muzyka w wykonaniu orkiestry dętej M-GOK. W godzinach wieczornych odbyła się w biurcu cementowni „Karczma Piwna”, stały składnik polskich Barbórek.

J.M.
Fot. M. Sus



GMINA OŻARÓW PRZYSTĄPI DO PROGRAMU NATURA 2000

W strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Dębnie odbyło się pierwsze spotkanie z inicjatywy władz samorządowych w tej sprawie



KRONIKA OŻAROWSKA

Złodzieje włamują się nawet do niezamieszkałych domów. Tak się stało w listopadową sobotę, kiedy to nieznaną osobnik włamał się do remontowanego domu w Sobótce. Zabrał licznik elektryczny o wartości 200 zł.

Nie udało się władzom samorządowym powiatu opatowskiego i gmin Ożarów oraz Tarłów na przejście obu gmin pod jurysdykcję prokuratury w Opatowie. Nadal więc interesanci z tych gmin muszą jeździć do Sandomierza. Decyzja w tej sprawie należy do Ministra Sprawiedliwości i parlamentarzystów, a ci chyba nie są zainteresowani zmianą.

SUKCES DYPLOMANTKI

Spory sukces odniosła Ewelina Tużnik, młoda, 25 - letnia ożarowianka, tegoroczna absolwentka Europejskiej Akademii Sztuk w Warszawie. Jej praca dyplomowa pt. „Prawda Niepotrzebna” została zakwalifikowana (do grupy 13 z 52 nadesłanych) na wystawę trzeciej edycji Konkursu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Najlepszego Dyploma Ukończenia Studiów w Zakresie Sztuk Pięknych i Sztuk Projektowych. Ekspozycja wyróżnionych prac była prezentowana w Muzeum Plakatu w Wilanowie.

Młoda artystka przygotowała na dyplom, wieńczący jest pięcioletnie studia plastyczne, cykl grafik, wykonany w technice akwatinty i akwaforty. Dodaje do nich taki oto komentarz:

„... W natłoku problemów życia codziennego, w obliczu smutków i radości, biegniemy przed siebie. Wówczas nietrudno stracić z oczu ludzi, sprawy, momenty pozornie nieistotne. Ta myśl zainspirowała

cykl grafik pod nazwą Prawda Niepotrzebna. Za pomocą techniki akwatinty i akwaforty utrwaliłam kadry otaczającego nas świata. Proste ujęcie pozwala na pewną dowolność w interpretacji tematu...”

J.M.



UDANY START OŻAROWSKICH STRAŻNIKÓW MIEJSKICH

W dniach 25 i 26 listopada 2004r. odbyły się I Świętokrzyskie Zawody Strażników Miejskich – Turniej Par Patrolowych – Patrol Roku 2004.

Turniej dla strażników został podzielony na dwa etapy. Pierwszy, gminny, odbył się w październiku w Ożarowie. Wówczas wyłoniona została para strażników, którzy reprezentowali gminę w etapie wojewódzkim.

W Kielcach wystartowali Sławomir Król i Jerzy Potocki. W turnieju uczestniczyło 15 dwuosobowych drużyn z całego województwa. Zawodnicy musieli wykazać się wszechstronnymi umiejętnościami. Turniej obejmował konkurencję z wiedzy zawodowej, umiejętność udzielania pierwszej pomocy przedlekarskiej, umiejętność podejmowania interwencji, test sprawnościowy oraz techniki obezwładniania osób.

Ożarowski patrol zajął pierwsze miejsce w teście sprawności fizycznej, a drugie z wiedzy zawodowej. Test sprawnościowy składał się z kilku konkurencji, między innymi wysoko dobieganie, rzutu piłką lekarską, biegu, podciągania na drążku, skłonów z leżenia do siadu (tzw. brzuszki)

oraz ugięcia ramion w podporze przodem (tzw. pompki).

W generalnej klasyfikacji ożarowscy strażnicy zajęli szóste miejsce. To dla nas wielki sukces. W naszym mieście jest tylko sześciu strażników. W teście sprawnościowym pokonaliśmy drużyny z dużych miast jak Kielce, Ostrowiec Świętokrzyski, Sandomierz, Starachowice i inne. W większych miastach jednostki straży liczą po kilkadziesiąt osób. To dla nas duże osiągnięcie. Oznacza, że jesteśmy dobrze przygotowani do naszej pracy.

Turniej to nie tylko możliwość sprawdzenia dotychczasowych umiejętności. Dzięki uczestnictwu w zawodach wiemy, nad czym musimy jeszcze popracować, w czym musimy się podciągnąć.

Zawody odbywały się w duchu sportowej rywalizacji, której celem była nie tylko szlachetna idea współzawodnictwa, ale przede wszystkim wizerunek sprawnego, zdecydowanego w działaniu, profesjonalnie przygotowanego strażnika miejskiego.

Komendant Straży Miejskiej
Henryk Wzorek

WŚRÓD LAUREATÓW

Sukcesem zakończył się udział przedstawicieli gminy Ożarów w konkursie ortograficznym i konkursie krasomówczym, zorganizowanych 22 listopada w ramach II Powiatowych Dni Kultury Języka Polskiego.

Patronował mu Starosta Opatowski Kazimierz Kotowski. Impreza odbyła się w Opatowskim Ośrodku Kultury.

W kategorii szkół gimnazjalnych trzecie miejsce wśród mistrzów ortografii zajęła Anna Zięba z ożarowskiego gimnazjum. Natomiast w konkursie krasomówczym drugie miejsce zajął Piotr Kaczmarski z Zespołu Szkół w Ożarowie, a trzecie Magdalena Lewkiewicz, reprezentująca Zespół Szkół Ogólnokształcących w Ożarowie.

W uroczystym podsumowaniu Dni Kultury Języka wziął udział wicestarosta Marek Staniek, który wręczył laureatom nagrody.

J.M.

SZANOWNI CZYTELNICY PISMA „OŻARÓW”, MIESZKAŃCY MIASTA I GMINY!

Powołując się na Statut Ożarowskiego Stowarzyszenia Kulturalnego „Forum”, pragniemy realizować określone cele, które mają służyć pielęgnacji i utrwaleniu naszej rodzimej tradycji. Występujemy więc z propozycją utworzenia Izby Pamięci, gromadzącej i dokumentującej materialne ślady przeszłości naszych przodków. Formalna obecność takiej instytucji mogłaby stać się załącznikiem powołania w dalszych latach Muzeum Ziemi Ożarowskiej.

Zwracamy się wobec tego z prośbą do wszystkich zainteresowanych o pomoc w realizacji tej cennej dla naszej lokalnej społeczności inicjatywy. Współtworząc Izbę Pamięci, okażą Państwo swoją troskę o utrwalenie tradycji tej ziemi. Dlatego prosimy o udostępnienie bądź przekazanie na określonych zasadach wszelkich zdjęć, świadectw dawnego rękodziela, narzędzi, manuskryptów, druków i innych przedmiotów, które przedstawiają wartość historyczną, a mogą służyć współczesnym za źródło informacji o przeszłości naszego regionu.

Zachęcamy gorąco do kontaktu z nami. Liczymy na Państwa zrozumienie i szlachetne serce.

Ożarowskie Stowarzyszenie
Kulturalne „Forum”

Z PRAC OZAROWSKIEGO SAMORZĄDU

25. sesja Rady Miejskiej w Ożarowie odbyła się 7 grudnia w sali kameralnej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Obrady prowadził przewodniczący Mirosław Adamek.

W czasie sesji radni podpisali kilka uchwał, m.in. obniżyli cenę skupu 1 kwintala żyta, przyjmowaną za podstawę obliczania podatku rolnego w 2005 roku, określili wysokość stawek podatków lokalnych, zatwierdzili listę zwolnień z podatku od nieruchomości, zaakceptowali pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie, dokonali zmian w tegorocznym budżecie.

Na prośbę mieszkańców wsi Jankowice, której przedstawiciele zjawili się na sesji, burmistrz Marcin Majcher wycofał projekt uchwały o sprzedaży Wspólnocie Chleb Życia dzierżawionej obecnie nieruchomości w tej wsi. Mieszkańcy Jankowic na zebraniu wiejskim uznali, że mieszkania w domu stojącym na posesji byłej szkoły powinny zostać sprzedane mieszkańcom gminy Ożarów, a budynek szkoły można tylko wydzierżawić wspomnianej Wspólnocie. Burmistrz Majcher na prośbę mieszkańców wsi obiecał wystąpić do siostry Małgorzaty Chmielewskiej z prośbą o udostępnienie boiska szkolnego dla dzieci z okolicznych wsi.

Radna Krystyna Wieczorek zgłosiła interpelację w sprawie poprawy bezpieczeństwa na drodze krajowej, która przechodzi przez Sobótkę. Zgłosiła pilną potrzebę budowy chodników w tej wsi. Podobny

problem do rozwiązania zgłosił radny Mirosław Nowakowski, który sugerował, żeby Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych zrobiła bezpieczne przejście dla pieszych w Maruszowie, na skrzyżowaniu drogi Kielce – Lublin z drogą Maruszów – Nowe. Zaproponował także ustawienie „czarnego punktu” na Honorńskiej Górze przy tym samym odcinku drogi. Radny Nowakowski zwrócił też uwagę na coraz większe szkody wyrządzane na polach gminy Ożarów przez dziki.

Dłuższą dyskusję wywołała uchwała w sprawie obniżenia ceny skupu żyta przyjmowanej za podstawę obliczania podatku rolnego w 2005 roku na terenie gminy Ożarów. Większość radnych skłaniała się do obniżenia stawki z 24 zł do 22 zł za 1 kwintal. Radna Irena Mazurkiewicz zaproponowała, żeby podniesienie stawki podatku rolnego mieszkańcom wsi zrekompensować inwestycjami drogowymi, a konkretnie ułożyć chodniki w miejscowościach, przez które przechodzą ruchliwe i niebezpieczne drogi krajowe.

Burmistrz Marcin Majcher stwierdził, że gmina przeznacza dla mieszkańców gminnych wiosek znacznie więcej pieniędzy niż pozyskuje z podatku rolnego. Ostatecznie radni przyjęli stawkę 23 zł. Bez większych wątpliwości radni podjęli uchwałę w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie gminy Ożarów, a także w sprawie wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości oraz uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki

z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie. Zaciągnięta pożyczka w kwocie trzech milionów złotych przeznaczona zostanie na modernizację i rozbudowę oczyszczalni ścieków w Ożarowie. Będzie ona spłacana w latach 2006 – 2007 z dochodów własnych gminy.

W drugiej części sesji kompleksową ofertę zagospodarowania odpadów komunalnych w gminie przedstawił reprezentant firmy Rethmann Recycling. Wystąpienie to wywołało długą dyskusję wśród radnych i gości sesji.

We fragmencie sesji „sprawy różne” przewodniczący Mirosław Adamek poinformował o mających się odbyć konsultacjach w Sobótkę dotyczących podjęcia decyzji, czy wieś ta będzie miała dwóch sołtysów czy też jednego.

Radny Tomasz Pietras przedstawił apel mieszkańców Nowego o pomoc w leczeniu chorego Krystiana Krawczyka. Radna Wanda Kołtunowicz zadeklarowała, że uwzględni prośbę rodziny chorego chłopca podczas organizacji tegorocznego balu charytatywnego. Radny Jerzy Nogaj, szef Stowarzyszenia Sołtysów Gminy Ożarów, poinformował, że zgromadzeni na sesji sołtysi z gminy Ożarów samorzutnie zebrali 180 zł i wpłacili na konto chłopca.

Sołtys Marian Krakowiak z Przybysławic zwrócił uwagę na zwiększoną populację lisów w okolicach jego wsi. Te chytre zwierzęta wykradają z kurników kury, a także inne ptactwo domowe.

J.M.

UCHWAŁA Nr XXIV / 162 / 2004 Rady Miejskiej w Ożarowie z dnia 16 listopada 2004 roku

w sprawie : obniżenia ceny sprzedaży drewna przyjmowanej jako podstawa obliczania podatku leśnego na obszarze Gminy Ożarów na 2005 rok

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 i art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001 r. z późn. zm.) w związku z art. 4 ust. 5 ustawy z dnia 30 października 2001 r. o podatku leśnym (Dz. U. Nr 200, poz. 1682) oraz Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 20 października 2004 r. w sprawie średniej ceny sprzedaży drewna, obliczonej według średniej ceny drewna uzyskanej przez nadleśnictwa za pierwsze trzy kwartały 2005

roku (M.P. Nr 44, poz. 781).

Rada Miejska uchwała, co następuje :

§1

Obniża cenę sprzedaży drewna przyjmowaną jako podstawę obliczania podatku leśnego na 2005 rok z kwoty 120,40 zł do kwoty 100,00 zł za 1m³ drewna.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta i Gminy.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz zostaje podana do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i obowiązuje od dnia 1 stycznia 2005 roku.

UCHWAŁA Nr XXV / 166 / 2004 Rady Miejskiej w Ożarowie z dnia 7 grudnia 2004 roku

w sprawie : obniżenia ceny skupu żyta przyjmowanej jako podstawa obliczania podatku rolnego na 2005 rok na terenie Gminy Ożarów

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8, art. 40 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001r. z późn. zm.) oraz art.6 ust. 3 ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 94 poz. 431 z1993 r. z późn. zm.) oraz Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 15 października 2004 r. w sprawie średniej ceny skupu żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2004 roku (M.P. Nr 43 poz. 765).

Rada Miejska uchwała, co następuje :

§1

Obniża cenę skupu żyta przyjmowaną jako podstawę obliczania podatku rolnego na 2005 rok z kwoty 37,67 zł do kwoty 23,00 zł za 1 q.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta i Gminy.

§ 3

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz zostaje podana do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

UCHWAŁA Nr XXV / 167 / 2004 Rady Miejskiej w Ożarowie z dnia 7 grudnia 2004 roku

w sprawie : określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie Gminy Ożarów

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001 r. z późn. zm.), art.5 ust.1 i ust.3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 9 poz. 84 z 2002 r. z późn. zm.) oraz uwzględniając obwieszczenie Ministra Finansów z dnia 26 października 2004 r. w sprawie wysokości górnych granic stawek kwotowych w podatkach i opłatach lokalnych (M.P. Nr 46, poz. 794).

Rada Miejska uchwała :

§1

Określa się następujące roczne stawki podatku od nieruchomości :

1. od gruntów :

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – od 1 m² powierzchni, – 0,66 zł

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne, retencyjne lub elektrowni wodnych – od 1 ha powierzchni, – 3,52 zł

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – od 1m² powierzchni; – 0,06 zł

2. od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych od 1 m² powierzchni użytkowej, – 0,45 zł

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – od 1 m² powierzchni użytkowej, – 17,98 zł

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – od 1 m² powierzchni użytkowej, – 8,37 zł

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – od 1 m² powierzchni użytkowej, – 3,61 zł

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego z wyjątkiem garaży – od 1 m² powierzchni użytkowej, – 2,50 zł

f) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego garaży – od 1m² powierzchni użytkowej; – 5,00 zł

3. od budowli – 2 % ich wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 3 i ust. 3-7.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta i Gminy.

§ 3

Nadzór nad wykonaniem uchwały sprawuje Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu.

§ 4

Traci moc uchwała Nr XIII/86/2003 z dnia 9 grudnia 2003 roku w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie Gminy Ożarów.

§ 5

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz zostaje podana do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy.

§ 6

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego i ma zastosowanie do podatków należnych od 2005 roku.

UCHWAŁA Nr XXV / 168 / 2004 Rady Miejskiej w Ożarowie z dnia 7 grudnia 2004 roku

w sprawie : wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie Gminy Ożarów

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. Nr 142, poz. 1591 z 2001 r. z późn. zm.) i art.7 ust. 3 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (tekst jednolity Dz. U. Nr 9 poz. 84 z 2002 r. z późn. zm.).

Rada Miejska uchwała :

§1

Zwalnia się od podatku od nieruchomości :

1. budynki mieszkalne bezpośrednio związane z prowadzeniem gospodarstwa rolnego,

2. budynki i ich części oraz grunty będące w posiadaniu gminnych jednostek organizacyjnych,

3. budynki i ich części oraz grunty stanowiące własność komunalną nieoddane w posiadanie zależne,

4. linie przesyłowe i rozdzielcze, rurociągi i przewody sieci rozdzielczej wody wytwarzanej dla celów bytowych,

5. budowle i sieci służące do odprowadzania i oczyszczania ścieków komunalnych,

6. budowle wykorzystane bezpośrednio do wytwarzania ciepła, linie przesyłowe i rozdzielcze, rurociągi i przewody sieci rozdzielczej ciepła wytwarzanego dla celów bytowych,

7. budynki lub ich części oraz grunty zajęte wyłącznie na potrzeby Ochotniczej Straży Pożarnej,

8. budynki lub ich części oraz grunty zajęte przez kluby sportowe na prowadzenie działalności statutowej,

9. budynki lub ich części oraz grunty zajęte na prowadzenie działalności charytatywnej.

§ 2

Wykonanie uchwały zleca się Burmistrzowi Miasta i Gminy.

§ 3

Nadzór nad wykonaniem uchwały sprawuje Komisja Rozwoju Gospodarczego i Budżetu.

§ 4

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego oraz zostaje podana do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy.

§ 5

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Świętokrzyskiego.

KILKA UWAG O STRATEGII

Na sesji Rady Miejskiej 16 listopada br. uchwalona została Strategia Zrównoważonego Rozwoju Miasta i Gminy Ożarów do 2020 roku. Kto zechce się zapoznać z treścią Strategii, ma możliwość dokonać tego w Gminnym Centrum Informacji. Z uwagi na znaczenie tego dokumentu w planowaniu działalności na terenie gminy w najbliższych kilkunastu latach warto zwrócić uwagę na niektóre jego aspekty.

Strategię można nazwać programem działalności dla gminy Ożarów, nie tylko władz gminy, czyli Rady Miejskiej i Burmistrza, ale także instytucji, organizacji, podmiotów gospodarczych i mieszkańców. Ktoś może zapytać, po co jeszcze jeden papier, jakieś projekty, które nie wiadomo, czy zostaną zrealizowane albo ile z tego przybędzie miejsc pracy. Z jednej strony można zrozumieć takie wątpliwości, ale trzeba od razu powiedzieć, że to, co zostanie zrobione w najbliższych latach, musi być robione w ujęciu perspektywicznym, a nie z roku na rok, i zależeć będzie od aktywności wszystkich mieszkańców gminy. Ponadto formalnym powodem opracowania Strategii są uzgodnienia poczynione między Komitetem Negocjacyjnym przystąpienia Polski do Unii Europejskiej a Komisją Europejską. Rozchodzi się o to, że wszelkie dotacje unijne, a także z innych funduszy celowych, mogą być kierowane tylko na zadania ujęte w wieloletnich planach rozwoju, czyli takich jak Strategia. Jej tematyka w przybliżeniu obejmuje następujące sprawy:

- środowisko przyrodnicze i dziedzictwo kulturowe,
- bezpieczeństwo publiczne,
- rynek pracy i bezrobocie,
- przemysł, usługi i handel,
- rolnictwo i leśnictwo,
- tzw. otoczenie biznesu (banki, instytucje ubezpieczeniowe, agencje rozwoju),
- infrastruktura techniczna (transport publiczny, drogownictwo, telekomunikacja, gazownictwo, elektroenergetyka, wodociągi, kanalizacja i oczyszczanie ścieków, gospodarka odpadami stałymi, zieleń urządzona),
- infrastruktura społeczna (edukacja, ochrona zdrowia, opieka społeczna, kultura i sztuka, sport i rekreacja),
- mieszkalność,
- zagospodarowanie przestrzenne,
- budżet gminy,
- współpraca gminy z innymi jednostkami samorządu terytorialnego i udział gminy w związkach i stowarzyszeniach komunalnych,
- współpraca międzynarodowa i promocja gminy,
- działalność organizacji pozarządowych, społecznych i przedsiębiorców.

Do opracowywania Strategii pod kierownictwem grona naukowców przystąpiono na wiosnę br., wysyłając ankiety do instytucji, organizacji, osób piastujących różne funkcje w środowiskach, z prośbą o zajęcie stanowiska w formie pisemnej w trzech sprawach. Należało wskazać na silne i słabe strony gminy oraz wymienić katalog spraw do załatwienia w ciągu najbliższych kilkunastu lat.

Do jesieni napływały odpowiedzi, z których wachlarz poruszonych spraw pokrywa się z nakreśloną powyżej tematyką. Co więcej, analizując zapisy zawarte w Strategii, odnosi się wrażenie, że wszelkie wnioski, nawet te najbardziej krańcowe, także znalazły się w dokumencie. Oczywiście Strategia nie jest dokumentem niezmiennym przez 15 lat, może ulegać aktualizacji i niewątpliwie będzie taka potrzeba w przyszłości, ponieważ życie toczy się na tyle szybko, że trudno jest przewidzieć w tej chwili wszelkie warunki, jakie będą istnieć za lat kilka czy kilkanaście.

Wykonanie zadań nakreślonych w strategii zależy od wszystkich instytucji i mieszkańców gminy Ożarów. Rzecz w tym, że nie tylko budżet gminy ma być jedynym źródłem finansowania zadań ujętych do realizacji. Wręcz odwrotnie, o stopniu wykonania zadań, zwłaszcza o charakterze inwestycyjnym, decydować będą środki spoza budżetu i spoza gminy. Obok gminnego budżetu są one drugim źródłem finansowania zadań. Trzecim źródłem finansowania zadań są zasoby osób prywatnych, przedsiębiorców i instytucji z terenu gminy, jak i spoza niej. Jeżeli mamy liczyć na tworzenie miejsc pracy, to zależy tu najwięcej od inwestycji w sektorze prywatnym. W części zadań inwestycyjnych udział budżetu gminnego może być żaden. Gmina w szczególności mogłaby tylko stwarzać i stwarza warunki dla powstawania inwestycji, na przykład budując drogi, oczyszczalnie ścieków, opracowując plany zagospodarowania przestrzennego, aby można było sadzić lasy na nieużytkach itp. Ilość miejsc pracy finansowanych bezpośrednio z budżetu gminy jest obecnie taka, że nie należy oczekiwać, aby samorząd był bezpośrednim twórcą miejsc pracy w przyszłości i w tym za-

kresie czynił jakieś inwestycje.

Strategia przewodnią rolę w finansowaniu zadań stawia oczywiście budżetowi samorządu gminnego, ale w znacznej części mają to być środki wspierające, które należało będzie uzupełniać środkami unijnymi i z innych krajowych funduszy celowych, co wcale, jak twierdzą władze gminy, nie jest łatwe. Wielu bowiem osobom, także wyższym władzom, wydaje się, że jesteśmy bogaci i żyje nam się bardzo dobrze. Ale dobrze by było, aby także do świadomości naszych mieszkańców dotarło, że tak może być, ale już nie jest. Takim symbolicznym punktem zamykającym okres beztronski i zasobności naszej gminy (nie mylić z zasobnością budżetu gminy) była likwidacja salonu Fiata w Ożarowie. Zwolnienia i upadek kilku zakładów pracy spowodował to, że społeczeństwo ożarowskie biednieje, a poziom zamożności zależy przecież głównie od zasobności obywateli, a nie tylko od wielkości budżetu gminy. Na pewno takim pozytywnym przykładem są ci mieszkańcy gminy, którzy otrzymując na przykład odprawy, zainwestowali je w punkty usługowe, handlowe, produkcyjne, tworząc właśnie miejsca pracy dla siebie i dla innych. Oby takich było więcej, bo to jest droga do poprawy sytuacji materialnej rodzin.

W finansowaniu i realizacji zadań ujętych w Strategii istotne będzie zaangażowanie środków finansowych poszczególnych mieszkańców, na przykład przy projektowanej kanalizacji gminy. Bez udziału takich środków zrobienie kanalizacji po prostu nie będzie możliwe. W tym kontekście mało optymistycznie brzmi wypowiedź burmistrza Marcina Majchera podczas sesji 16 listopada, który stwierdził, że w naszej gminie nie zwracają się inwestycje, ponieważ istnieje zbyt duży opór przed zwiększaniem opłat wynikających z korzystania z nowych zasobów i podniesionego standardu. Opinia ta wydaje się mieć swoje uzasadnienie, choć stan faktyczny trudno jest od razu zmienić, ale jest to nieuniknione.

Mówiąc o społecznym zaangażowaniu mieszkańców naszej gminy, nie chodzi tylko o sięganie do kieszeni po pieniądze, które w nadmiarze mają tylko nieliczni. Wiąże się to także z popiera-

niem szczytnych celów, podejmowaniem się pracy społecznej, udzielaniem się w stowarzyszeniach i organizacjach społecznych, pomaganiem potrzebującym, oddziaływaniem na młode pokolenie, promocją gminy, zadbaniem o ład i porządek w miejscu zamieszkania, organizowaniem i uczestniczeniem w imprezach i akcjach. Nie wspomnę o tak zwanych czynach społecznym, które przedwcześnie krytykowane, w szczątkowej formie nadal funkcjonują i tylko dzięki nim to i owo udaje się zrobić w niejednym środowisku.

Strategia w swym założeniu jako program jest dokumentem ogólnym, choć pewne tematy są tam rozpracowane dość szczegółowo. Przyjęcie Strategii między innymi oznacza, że na przykład przy uchwalaniu kolejnych budżetów gminy uwzględniać się będzie zadania umieszczone w tym dokumencie. Dokumentem, który w odniesieniu do Strategii konkretyzuje zadania inwestycyjne, jest Wieloletni Plan Inwestycyjny Miasta i Gminy Ożarów na lata 2005-2013, uchwalony równolegle ze strategią. Wydaje się, że są jednak kolejne sprawy wymagające uszczegółowienia, ponad to, co zapisane zostało w Strategii. Po pierwsze jest potrzeba dopracowania szczegółowej charakterystyki społeczno-gospodarczej gminy i miejscowości, po drugie wdrażanie do realizacji większości zadań wymaga zastanowienia i specjalistycznych spotkań.

Co do tematu pierwszego, aby na przykład ktoś w coś zainwestował na terenie gminy, obok posiadania pieniędzy, musi także posiadać dokładne informacje na temat zasobów materiałowych, ludzkich i prognoz rozwojowych. W szczególności dotyczy to takich spraw jak :

- prognozy demograficzne,
- istniejące podmioty gospodarcze,
- stan infrastruktury obecny i przewidywany,
- stan zaspokojenia potrzeb (usługi, handel, zdrowie, bezpieczeństwo, kultura, nauka),
- źródła utrzymania ludności obecne i prognozowane,
- stan działalności gospodarczej na dziś i jutro,
- projektowane inwestycje,
- niewykorzystane możliwości gospodarcze (baza),
- zapotrzebowanie na określone usługi i działalność gospodarczą,
- określenia funkcji spełnianych przez poszczególne miejscowości na terenie gminy,
- zapotrzebowanie na fachowców aktualne i przyszłe,
- prognozowane możliwości powstawania miejsc pracy,
- walory turystyczne - wypoczynkowe miejscowości i regionu.

Posiadanie takich informacji stwarza szanse dla optymalnego administrowania sprawami gminnymi, rozwijania biznesu itp., daje także podstawy do racjonalnych

inwestycji gminnych. W szczególności chodzi o to, aby na przykład nie planować inwestycji tam, gdzie za 20 lat dana miejscowość może przestać istnieć, rósł tam będzie las, zmieni się charakter miejscowości lub liczba mieszkańców będzie tak mała, że należy przewidzieć stosowanie innych rozwiązań. Analiza demograficzna może na przykład wykazać, iż za piętnaście lat liczba dzieci na tyle się zmniejszy, że dla połowy nauczycieli nie będzie zatrudnienia, obecnie dużego rynku pracy w gminie, więc o takich sprawach trzeba już dzisiaj rozmawiać, znać je, myśleć i szukać rozwiązań.

Szukanie racjonalnych sposobów wykonania danego zadania to temat drugiego. Każde zadanie można wykonać różnymi sposobami, szybciej i wolniej albo drożej lub taniej. Oczekiwanie tylko na rozwiązania i recepty z Urzędu Miasta to za mało, zwłaszcza przy ograniczonych środkach finansowych, zawirowaniach gospodarczych i społecznych. Jest potrzeba organizowania specjalistycznych spotkań branżowych przy udziale władz gminy, specjalistów z danej dziedziny i zainteresowanych osób, które byłyby miejscem do analizy problemu, szukania rozwiązań, ale także okazją do uświadamiania stanu faktycznego i mobilizowania środowiska do realizacji określonych zadań. Pierwsze takie spotkania już się odbywają i są potrzebne następne.

Wiesław Chmielewski

SPROSTOWANIE

Przepraszamy Ewę Jędrzejewską, autorkę tekstu „Ojczyzna w sercach się zaczyna - ZSO dla niepodległej”, zamieszczonego w nr 66-67 „Ożarowa”, za pominięcie jej nazwiska pod w/w tekstem, który został opatrzony nazwiskiem Justyny Sitarskiej

Redakcja

O BETONIE I LUDZIACH

Czwarty w tym roku numer branżowego pisma, kwartalnika „Budownictwo. Technologie. Architektura”, przynosi kilkanaście ciekawych artykułów. Nie tylko dla fachowców. Oczywiście wszystko w tym wydawnictwie kręci się wokół cementu, a raczej betonu. Z systematycznej lektury kwartalnika można nie tylko sondować sytuację w przemyśle cementowo-wapiennym, ale również śledzić najnowsze trendy w architekturze, w której króluje oczywiście beton.

Z wywiadu z krakowskimi architektami, Piotrem Lewickim i Kazimierzem Łatakami, dowiadujemy się o elewacyjnych walorach betonu. Okazuje się na przykład, że ściana z surowego betonu, jeżeli jest precyzyjnie odlana, może być czymś ładnym. Wszystko jednak zależy od siły wyobraźni architekta i staranności wykonania tej pracy. Nie mniej interesujący jest tekst dra inż. Jerzego Dudy pt. „Betonowe nawierzchnie ulic”, z którego możemy się m.in. dowie-

dzieć, że popularną na naszych drogach trylinkę (sześciokątne płyty betonowe) wymyślił przed wojną inżynier Władysław Tryliński.

Zaciekawienie wywołują też teksty o konkretnych obiektach budowlanych, m.in. o powstającej w Krakowie Galerii Podgórze, która łączy nowe ze starym, a także o wiadukcie autostradowym Millan (Francja) - fascynującym dziele współczesnych projektantów i budowniczych. Jest to obiekt na trasie nowej autostrady wiodącej z Paryża do Barcelony, o długości 2,46 km, ułożony z ośmiu podwieszonych przęsł.

Czytelników z Ożarowa zapewne zainteresuje w tym numerze dziennikarski biogram Declana Maguire, który od 1 września 2004 roku pełni funkcję dyrektora regionalnej grupy CRH środkowej i wschodniej Europy. Do Polski przyjechał z Irlandii na początku 2002 r. i od tej pory jest prezesem Grupy Ożarów.

J.M. - PAIR

DEBATA O BEZPIECZEŃSTWIE

Komenda Powiatowa Policji w Opatowie i Komisariat Policji zorganizowały 16 listopada w sali widowiskowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie debatę o stanie bezpieczeństwa w mieście i gminie Ożarów.

Policjanci chcieli porozmawiać, wysłuchać opinii mieszkańców gminy o pracy policji, stanie bezpieczeństwa oraz określić formy współpracy. Uważają bowiem, że bez udziału wszystkich sił społecznych w zapobieganiu i w walce z przestępczością niewiele zrobia.

Niestety, mieszkańcy Ożarowa nie wykazali zainteresowania spotkaniem z policją i duża sala świeciła pustkami. Na szczęście przyszli radni i Straż Miejska, więc uczestników było nieco więcej niż policjantów. Zapewne nie była to do końca zmarnowana inicjatywa, jako że radnych należy uznać na najaktywniejszych obywateli i wypracowane w czasie debaty przemyślenia przeniosą na grunt swoich okręgów wyborczych.

Spotkanie prowadził Komendant Komisariatu Policji w Ożarowie Zbigniew Gajek. Obok załogi tej placówki w debacie wzięli udział: zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Opatowie, nadkomisarz Piotr Bek; naczelnik sekcji prewencji KPP w Opatowie, nadkomisarz Dariusz Duda i specjalista ds. prewencji, Urszula Wójtowicz.

Nadkomisarz Duda w swoim wystąpieniu poinformował o podpisaniu umowy przez policję i samorząd ożarowski w sprawie współdziałania w zakresie zapobiegania i zwalczania przestępczości na terenie miasta i gminy. Wskazał na największe obecnie zagrożenia: włamania, kradzieże, przemoc w rodzinie i szkole, narkomanię, bezpieczeństwo na drogach. Podkreślił znaczenie współdziałania policji ze wszystkimi pozytywnymi partnerami.

Dokładną analizę przestępczości na terenie gminy Ożarów w minionych 10 miesiącach przedstawił ożarowski komendant. Policja rozpoczęła 260 postępowań przygotowawczych. Najwięcej przestępstw (89%)



miało charakter kryminalny. Najczęściej w gminie popełniano kradzieże, włamania, przestępstwa drogowe, rozboje. W gminie kradnie się żelazo, rowery, buty, telefony komórkowe, torebki, karty, narzędzia (nawet złodzieje skradli reklamę piwa). Wiele z tych kradzieży to skutek niefrasobliwości właścicieli. Coraz poważniejszym proble-

mem w gminie, a szczególnie w mieście Ożarowie jest narkomania.

Z małej frekwencji podczas spotkania wynika, że społeczeństwo ma wciąż ograniczone zaufanie do stróżów porządku, a bez współpracy obu stron na pewno nie poprawimy stanu bezpieczeństwa.

J.M. - PAIR

PIERWSZA NAGRODA ZA BATIKI

Sukcesem zakończył się udział Eleonory Czuby, instruktora Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie w V Wojewódzkim Biennale Twórczości Nieprofesjonalnej, organizowanym przez Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach. Artystka z Ożarowa pokazała na wystawie pięć prac z cyklu „Portrety”, wykonanych techniką batik, a za jedną z nich otrzymała I nagrodę w kategorii tkaniny artystycznej.

W konkursie wzięło udział 53 artystów z województwa świętokrzyskiego, którzy wystawili 148 prac. W kategorii

rzeźby I miejsce zajął Józef Reguła z Połańca, a w kategorii malarstwa Eugeniusz Brożek z Sędziszowa Małopolskiego.

Podsumowanie konkursu, połączone z otwarciem w Galerii „Punkt” wystawy pokonkursowej, odbyło się w Staszowie. Gospodarz imprezy, Staszowski Ośrodek Kultury, przygotował ciekawą oprawę artystyczną. Odbył się m.in. koncert koled do tekstów świętokrzyskiego poety Adama Ochwanowskiego w wykonaniu aktorki związanej z Piwnicą Pod Baranami, Pauliny Napory.

J.M.



OŻARÓW W MURACH ASP

O plenerach rzeźbiarskich, które zorganizowane są przez Miejsko - Gminny Ośrodek Kultury w Ożarowie, pisaliśmy na łamach naszego miesięcznika wiele razy. Od kilku lat studenci Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie przyjeżdżają do naszego regionu, aby zмагаć się z janikowskim kamieniem. Swoje twórcze pasje utrwalają również na kliszy fotograficznej. Tak komponuje się później interesująca wystawa zdjęć dokumentujących pracę podczas pleneru oraz jej efekt finalny w postaci rzeźb.

Na wystawę w Galerii „Pod Schodami” krakowskiej ASP władze uczelni zaprosiły gospodarzy naszego miasta, burmistrza Marcina Majchera, wiceburmistrza Pawła Rędziaka, organizatorów pleneru - dyrektora M - GOK - Mariana Susa wraz z piszącą te słowa oraz właścicieli gospodarstwa agroturystycznego „Sielska Dolina” - państwo Sawickich.

Otwarcia wystawy dokonał prorektor ASP prof. Józef Sękowski, który podziękował za wieloletnią owocną współpracę, za stworzenie możliwości realizacji swoich prac przez studentów. Nie obyło się również bez ukłonu w stronę państwa Sawickich. Studenci wyrazili swój podziw dla „kuchni” pani Haliny, a ona, jak zwykle z uśmiechem na twarzy, zapraszała do odwiedzenia nadwiślańskich terenów.

Zostały także omówione zasady dalszej współpracy między krakowską uczelnią a Domem Kultury w Ożarowie. I miejmy nadzieję, że jeszcze przez wiele lat będziemy gościć studentów i profesorów z tej uczelni, a pozostawione przez nich prace wzbudzą zainteresowanie i staną się chlubą mieszkańców Ożarowa.

Eleonora Diener-Czuba
fot. M. Sus



KROK W BOK I TRAGEDIA

Pijani przechodnie są utrapieniem kierowców. W sobotnie listopadowe popołudnie pijany mężczyzna w średnim wieku, idąc skrajem drogi w Lasocinie, nagle się zatoczył i przechylił w stronę nadjeżdżającego samochodu. Na szczęście większych obrażeń jego niezbyt stabilne ciało nie doznało.

Niech jednak ten wypadek będzie ostrzeżeniem dla obu stron, czyli kierowców i pijanych bądź podpiitych. W małych miejscowościach często się zdarza, że przechodnie traktują szosę jak chodnik lub dawny trakt wiejski, kiedy to pojawienie się na drodze samochodu było sensacją. Dawnym więc zwyczajem nie tylko pijani, ale nawet gromadnie wędrujący piesi, na przykład z kościoła bądź do kościoła. Kierowca prowadzący auto czasami - choć jedzie prawidłowo - musi stawać

na środku drogi, otoczony gromadką pieszych. Zdarza się też, że idący błotnistym poboczem przechodzień, chcąc ominąć kałużę, odruchowo, podświadomie robi krok w bok, wprost na asfalt i czasami pod nadjeżdżający samochód. Wydawałoby się, że spotkanie na szosie pieszego i auta w tej samej chwili jest niemożliwe, a jednak zdarza się to zbyt często na naszych drogach.

J.M.

100 LAT MINĘŁO

W roku 2005 mija 100 lat od powołania Straży Ogniowej w Ożarowie, pierwszej na terenie gminy Ożarów, piątej w powiecie opatowskim. Przy okazji takiej uroczystości tradycyjnie wręcza się sztandar ufundowany przez społeczeństwo, wydawana jest okolicznościowa monografia OSP i urząda się jubileuszową uroczystość, którą będzie się pamiętać przez następne 100 lat. Aby tego dokonać, społeczeństwo wyłania komitet organizacji obchodów jubileuszowych, którego głównym zadaniem jest zebranie odpowiedniej sumy pieniędzy. Czy tak będzie, przekonamy się wkrótce.

W. Ch.

LEŚNA PRZYGODA

W jesienny sobotni wieczór 20 listopada br. w Miejsko – Gminnym Ośrodku Kultury w Ożarowie otwarto wystawę pt. „Malarstwo Norberta Palmera”. Licznie zgromadzonych gości powitał dyrektor ożarowskiego M-GOK – Marian Sus. Zaprezentował także przybyłym autora wyeksponowanych prac, wręczając mu bukiet pięknych kwiatów. Sam malarz opowiadał o swych pasjach do malowania. Następnie omówiono jego życiorys twórczy, postawę artystyczną i zgromadzone obrazy. Autorką ładnie zakomponowanej ekspozycji oraz gustownej roślinnej dekoracji w klimacie jesieni jest plastyk ożarowskiej placówki – Eleonora Diener – Czuba.

Twórca pokazanych płócien mieszka w Staszowie. Prowadzi pracownię stolarsko – meblarską, w której wykonuje m.in. meble, schody, ramy, drzwi, okna, płaskorzeźby i rzeźby. W wolnych chwilach od pracy i obowiązków domowych maluje obrazy olejne i akwarele. Od dziecka przejawiał skłonności w kierunku plastyki. Nie uczęszczał do żadnych szkół ani uczelni plastycznych. Jako amator najpierw próbował swych sił w rzeźbie. W malarstwie zaczął od kopiowania reprodukcji dzieł wielkich artystów. 1 maja 1999 r. wyruszył w pierwszy malarski plener w okolicy Staszowa. Następne eskapady z paletą i sztalugami odbywał w każdą sobotę. Praca pod gołym niebem spowodowała u niego zamiłowanie do pejzażu i malarstwa plenerowego trwające do chwili obecnej. Przerodziło się ono w pasję do malowania w ogóle i to do tego stopnia, że Norbert Palmer szuka choćby najmniejszej okazji i pretekstu, aby się „wyrwać” do pędzli i farb. Akwarele malarza nie ustępują olejom, choć te pierwsze są techniką trudniejszą, gdyż wykluczają prawie całkowicie poprawki. W farbie wodnej autor operuje ładną materią malarską.

Obrazy i rzeźby po raz pierwszy wystawił na zbiorowej ekspozycji – Biennale Sztuki Nieprofesjonalnej, zorganizowanej w Staszowskim Ośrodku Kultury (2000 r.). W następnym roku brał udział w poplenerowej wystawie malarstwa „Szydłowska jesień 2001”, odbywającej się również w staszowskim SOK - u. W marcu 2002 r. Staszowski Ośrodek Kultury zorganizował malarzowi pierwszą indywidualną wystawę. W jej skład obok płócien olejnych weszły akwarele. Ten rok przyniósł następne pokazy prac twórcy: Dom Kultury w Pińczowie, Muzeum Ziemi Staszowskiej w Staszowie, Mazowieckie Centrum Kultury – Warszawa, Biblioteka Narodowa – Warszawa. Wystawiał także w Sandomierzu (Oddział Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego), Ostrowcu Świętokrzyskim (Galeria BWA) i Warszawie (siedziba główna Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego) i Ożarowie (Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury). Staszowianin uczestniczył także w plenerach organizowanych m.in. przez Staszowski Ośrodek Kultury, Staszowskie Towarzystwo Kulturalne oraz M-GOK w Ożarowie. Obrazy plastyka znad Czarnej znajdują się w rękach prywatnych na terenie regionu i poza jego granicami, jak również w zbiorach Muzeum Ziemi Staszowskiej. W gazecie „Goniec Staszowski”, wydawanej przez Staszowskie Towarzystwo Kulturalne, publikował rysunki wykonane tuszem lawowanym. Zdolności plastyczne posiada również żona malarza, Anita Palmer. W wolnych chwilach maluje pejzaże i kwiaty pastelami, akwarelą i olejem oraz rysuje ołówkiem.

Norbert Palmer na omawianej wystawie pokazał dwadzieścia sześć obrazów olejnych w średnich i nieco większych formatach. Mieszczą one w sobie pejzaże z motywami głównie zabytkowej architektury lub przyrody Golejowa, Rytwian, Kurozwęk, Szydłowa,



wa, Pińczowa i Sandomierza. Powstały od początku do końca w plenerze. Autor, stojąc przed motywem, wybiera to, co odpowiada jego wizji, gustowi i smakowi. Stara się uchwycić wrażenie płynące z całości wybranego tematu. Obrazy plastyka podobają się widzowi. Najpierw dlatego, że rozciągają przytulne zwartym zgrupowaniem drzew, chat lub budynków w mieście. Najczęściej w gęstwinie lasu tonie albo wystrzela ponad nią wieża kościoła czy świeckiej budowli. Twardość geometrycznej linii architektury równoważy miękkość masywnych obszarów listowia. Twardości nie wprowadza żaden wypracowany szczegół. Formy zbudowano ogólnie, sumarycznie. Ponadto wszystko zmiękcza plama przybierająca podobnie jak liść formę od płaskiego pędzla czy szpachli jako współczesny sposób malowania. Całość wiąże oddanie powietrzności i światła. Ulubionymi mistrzami mieszkańca znad Czarnej są m.in. Van Gogh, Michał Anioł oraz impresjoniści mający ogromne powodzenie wśród nieprzebranej rzeszy odbiorców. Tymi ostatnimi inspirował się w swej twórczości, gdyż uprawiali oni malarstwo plenerowe. Jego płótna są w pewnym tylko stopniu impresjonistyczne. Zawierają żywy koloryt oraz wibracje światła – barwne, zwłaszcza na liściach drzew i pni, tworząc pewien rodzaj malarskiej impresji. Lecz w odróżnieniu od klasycznego impresjonizmu, w niektórych partiach ujawniają pewną niezależność od natury. Najbardziej działają na patrzącego tym, co jest najważniejsze w przekazie – kompozycją i formą, a szczególnie kontrastami. Plastyk staszowski widzi przede wszystkim w naturze kontrasty waloru, kierunków linii i barwy. Swej najbardziej ulubionej barwie żółtej przeciwstawia błękity i fioleto. Wszystko to przekazuje najprostszym i zdecydowanym gestem pędzla czy szpachli. W ich stanowczych pociągnięciach widz odczuwa dynamikę i ruch, a w skrzyżowanych kierunkach linii – kontrast. Ze skrzyżowań i przecięć powstają prostokątne formy kanciaste, a najczęściej



WIZYTA MIKOŁAJKOWA PRZEDSZKOLAKÓW W DĘBNIE

6 grudnia to dzień szczególny, na który z niecierpliwością oczekują wszystkie dzieci, małe i duże. Często w przedszkolu rozmawiamy ze swymi wychowankami o tym, że są dzieci, które wyjątkowo oczekują przejawów dobroci.

W Przedszkolu Publicznym w Ożarowie, wzorem roku ubiegłego, postanowiliśmy złożyć wizytę wychowankom ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dębnie. Od 12 listopada wspólnie z koleżanką prowadziliśmy w dwóch grupach wiekowych zbiórkę zabawek, książek, przyborów dla wychowanków w Dębnie.

Na kilka tygodni przed 6 grudnia prowadziłyśmy rozmowy z wychowankami z grup sąsiadujących o potrzebie dzielenia się zabawkami z innymi dziećmi. W kąciakach dla rodziców grup III i IV „D” umieściłyśmy serca wraz z informacją o zbiorce upominków. Dzieci przychodzące do przedszkola wkładały do koszy zabawki, a inne usilnie przypominały rodzicom o akcji mikołajkowej. Rodzice „dobrej woli” wypełniali kosze upominkami. Dlatego tym rodzicom chcemy szczególnie podziękować. Sądzymy, że bez ich ofiarności akcja nasza nie odniosłaby zamierzonego skutku.

Minał czas zbiórki. Reprezentacja dzieci przedszkolnych z dwóch grup szykowała się do wizyty w Dębnie. Wspólnie z dyrekcją dwóch placówek ustaliłyśmy termin wyjazdu na dzień 1 grudnia. Zapakowałyśmy zabawki, artykuły szkolne, książeczki i słodczyce zakupione przez pracowników przedszkola, jak również niektórych przedszkolaków. Przedszkolaki z grupy III i IV „D” wykonały upominki – bałwanki i choinki.

W tym wyjątkowo ciepłym dniu dzieci wraz ze swoimi wychowawcami pojechały do Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dębnie. Wychowawcy, dyrekcja oraz wychowankowie serdecznie nas powitali.

Wychowawczynie grupy IV „D” przedstawiła swoją koleżankę i przedszkolaków. Następnie nawiązała do zbliżających się świąt Bożego Narodzenia, życząc wszystkim spokojnych, wesołych świąt i zaprosiła do wysłuchania krótkiej części artystycznej – w wykonaniu przedszkolaków. Składało się na nią kilka piosenek poznanych w przedszkolu: „Jesień”, „Orkiestra”, „Będę kierownicą”, „Mikołaj”, a wiersz „Nasz gość Mikołaj” zakończył występ.

Następnie przedszkolaki wraz ze swymi wychowawczyniami obdarowywały wychowanków ośrodka smakołykami i upominkami. Wychowankowie ośrodka byli szczęśliwi. Wybierali zabawki, dzielili się swoją radością z wychowawcami. Następnie dziewczynki z Ośrodka przedstawiły swoje umiejętności wokalne-muzyczne. Dzieci, pełne podziwu dla dziewczynek, słuchały występu. Panował serdeczny nastrój, pełen ciepła, zaufania i wdzięczności, ale czas szybko upływał. Dla nas również nadszedł koniec pobytu. Po miło spędzonych chwilach, pełnych radości i wzruszeń, pożegnaliśmy się ze wszystkimi i wróciłyśmy do przedszkola.

Sądzymy, że nasza wizyta w Dębnie była owocna. Wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego byli bardzo szczęśliwi, a przedszkolaki nauczyły się tolerancji. Przekonały się ponadto, że dzieląc się z innymi, sprawiają im radość. Chciałybyśmy nadal organizować wspólne spotkania - również na terenie naszej placówki.

wych. gr. IV „D” – J. Wróbel
wych. gr. III – R. Banach



W ŚWIECIE BAJEK

Tradycją stały się już organizowane przez Bibliotekę Publiczną w Ożarowie spotkania autorskie pod hasłem „W kręgu literatury dla najmłodszych”.

3 grudnia odwiedziła nas Ewa Stadtmuller. W sali widowiskowej miejscowego M-GOK-u spotkała się z dziećmi z młodszych klas okolicznych szkół podstawowych.

Pani Ewa ukończyła filologię polską oraz fakultet dziennikarski na Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Przez dziesięć lat pracowała jako nauczyciel, a od 1997 roku także jako asystent w katedrze Pedagogiki Wczesnoszkolnej AP. Jest członkiem Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. 25 czerwca 2003 roku została wyróżniona Honorową Wstęgą Przyjaciół Przedszkolaka.

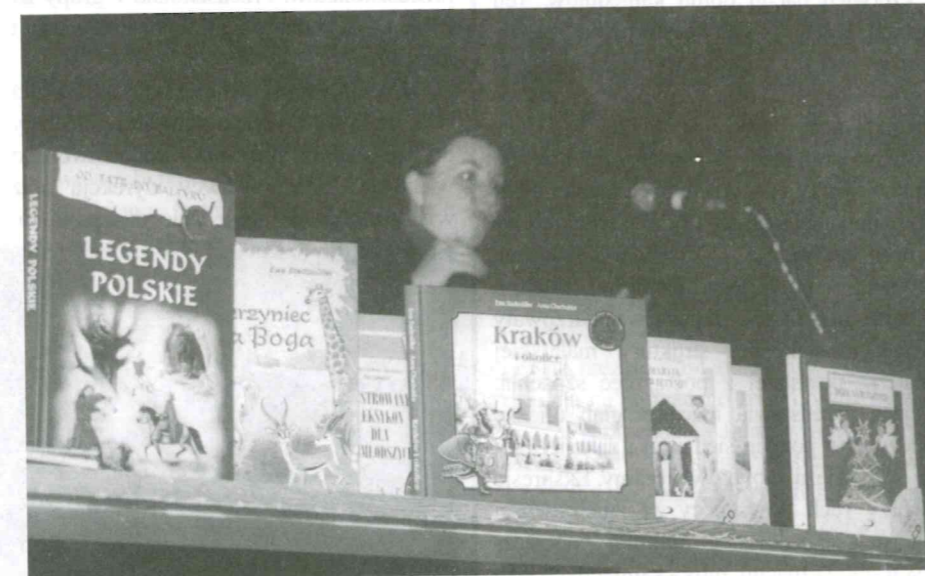
Pierwsza jej książeczka pt. „O tym jak robaczek świętojański otrzymał świetlistą szatkę” ukazała się w 1992 roku. Obecnie autorka ma na swym koncie liczne bajeczki, zbiorki wierszyków i zagadek dla dzieci, opracowania znanych baśni i legend, a także wiele książeczek o charakterze edukacyjnym. Bardzo ważny jest w twórczości Ewy Stadtmuller nurt religijny, reprezentowany przez zbiór opowiadań „Przypalona szarlotka”, a także bajeczki, wiersze, modlitwy i opowieści o świętych.

Na początku spotkania autorka opowiadała dzieciom, w jaki sposób powstaje książka, od pomysłu do jego realizacji, jakie osoby pracują przy jej powstawaniu. Zaprezentowała swoje książki: „Kraków i okolice”, „Zwierzyniec Pana Boga”, „Wielkanocna opowieść”, „Jak chrabąszcz Dyzio szukał szczęścia”, „Jak mały słonik polubił swoją trąbę”, poważniejszy „Leksykon dla najmłodszych” oraz humorystyczny „Poradnik młodego redaktora”.

Następnie pisarka pytała dzieci o to, co one czytają najchętniej. Przedstawiła książki jako „latający dywan”, za pomocą którego można przenieść się w różne miejsca. Potem przeprowadziła konkurs baśniowy i o legendach, a następnie dzieci odgadywały zagadki o Krakowie. Poznały też historię hejnału krakowskiego. Nagrodami za prawidłowe odgadnięcie zagadek były zakładki do książek.

Potem pospyły się pytania:

- Czy trudno pisać książkę?
- Od jak dawna Pani pisze?
- Ile książek Pani napisała?
- Ile ma Pani lat?
- Jak na imię ma Pani mąż? i wiele innych.



Bardzo ujmującą osobą jest Ewa Stadtmuller, dlatego dzieci od pierwszych chwil żywo uczestniczyły w spotkaniu, z entuzjazmem odpowiadały na pytania, a na koniec obiecały również pisać swoje książki. Długa była też kolejka po au-

tograf pisarki w zakupionej uprzednio książeczce.

Dyrektor Biblioteki Publicznej ogłosiła konkurs na książkę napisaną przez dzieci, a Pani Ewa obiecała zostać jurorem.

B.F.

CO ROBI WSPÓLNOTA CHLEB ŻYCIA Z JANKOWIC

Fundacja „Domy Wspólnoty Chleb Życia” powstała jesienią 2002 roku. Została powołana z inspiracji Przełożonej polskiej Wspólnoty Chleb Życia, siostry Małgorzaty Chmielewskiej.

Misją Fundacji jest niesienie pomocy, ułatwianie reintegracji społecznej osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym i zmarginalizowanym oraz przeciwdziałanie ich bierności i bezradności.

Celem działania Fundacji jest poprawa sytuacji osób zagrożonych wykluczeniem społecznym.

Działania Fundacji są realizowane w ramach czterech programów:

- Program „Przeciw bezrobociu na wsi świętokrzyskiej” - znajdują tu zatrudnienie długotrwale bezrobotni, ucząc się rzemiosła, nowych nietradycyjnych upraw i hodowli, a także samodzielności ekonomicznej.
- Program dla młodzieży „Akademia Zrób To Sam” - to oferta

zajęć pozalekcyjnych, wspólnych wycieczek i zajęć edukacyjnych dla dzieci wiejskich.

- Program „Podaruj mi szkołę” - to fundusz stypendialny dla ubogich dzieci wiejskich.
- Program „Dary rzeczowe” - to pozyskiwanie darów rzeczowych potrzebnych bezdomnym mieszkańcom Domów Wspólnoty i innym ubogim.

Partnerzy Fundacji

Katolicka Wspólnota Chleb Życia, władze lokalne i instytucje powiatu Opatów oraz gmin Ożarów i Sadowie, m. in. Powiatowy Urząd Pracy, Ośrodki Pomocy Społecznej i szkoły, Fundacja Wspierania Przedsiębiorczości w Sandomierzu, Fundacja Barka, Stowarzyszenie Solidarni Plus.

Fundacja jest członkiem założycielem Ogólnopolskiego Związku Organizacji na Rzecz Zatrudnienia Socjalnego.

INFORMACJA DOTYCZĄCA KONFERENCJI PODSUMOWUJĄCEJ DZIAŁANIA W RAMACH PROJEKTU „AKTYWNOŚĆ I PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ WŚRÓD ZAGROŻONYCH MARGINALIZACJĄ MIESZKAŃCÓW POWIATÓW OPATOWSKIEGO I SANDOMIERSKIEGO”

Projekt jest realizowany na terenie powiatu opatowskiego i sandomierskiego w województwie świętokrzyskim przez Ośrodek Promowania Przedsiębiorczości w Sandomierzu i Fundację Domy Wspólnoty Chleb Życia.

Konferencja będzie miała miejsce w Sandomierzu i Ożarowie w dniach 20 i 21 stycznia 2005 roku.

Celem konferencji jest prezentacja efektów i debata nad tym, jak korzystając z doświadczeń związanych z jego realizacją, a także zasobów lokalnych, lepiej, skutecznie przeciwdziałać bezrobociu, a także przyczynę do budowania koalicji lokalnej na rzecz ograniczenia bezrobocia i przewyższenia skutkiem społecznym braku pracy.

Na całość dwudniowego wydarzenia składać się będą:

- spotkanie przy okrągłym stole realizatorów, zaproszonych ekspertów i beneficjentów - seminarium podsumowujące efekty i wypracowujące propozycje kontynuacji, przygotowujące komunikat końcowy projektu; w seminarium, w formie dyskusji moderowanej, uczestniczyć będzie 15 do 20 osób - koordynatorzy, psychologowie i nauczyciele zawodu, beneficjenci, przedstawiciele zainteresowanych instytucji lokalnych i eksperci (rynek pracy, aspekt psychologiczny i współpraca lokalna) - miejsce Sandomierz;

- targi umiejętności - wystawa pokazująca efekty projektu, np. niektóre wyroby wyprodukowane podczas warsztatów, wystawa fotograficzna, prezentacja nabytych umiejętności przez beneficjentów, a także prezentacje zainteresowanych instytucji - miejsce Ożarów;
- debata „Przeciw bezrobociu - razem czy osobno - czy potrzebna koalicja lokalna” w formie panelu z zaproszonymi gośćmi, po debacie dyskusja z uczestnikami konferencji, pytania do realizatorów - miejsce Ożarów.

WSTĘPNY HARMONOGRAM:
Czwartek - 20 stycznia 2005
- Sandomierz

- 13.30 - 14.30 - recepcja dla gości seminarium
 - 14.30 - 15.00 - obiad dla uczestników seminarium
 - 15.30 - 16.30 - prezentacja projektu i jego efektów przez koordynatorów
 - 16.30 - 17.00 - prezentacja beneficjentów
 - 17.00 - 17.45 - przerwa na kawę
 - 17.15 - 19.15 - dyskusja moderowana
 - 19.00 - 20.30 - kolacja
 - 20.30 - 22.00 - nieformalne spotkanie
- Piątek, 21 stycznia 2005
- Ożarów
- 10.00 - otwarcie wystawy (M-GOK)
 - 10.30 - 11.00 spotkanie realizatorów z

przedstawicielami mediów, materiały dla nich

- 10.30 - 11.00 w tym samym czasie poczęstunek dla uczestników
- 11.00 - 12.00 przywitania i otwarcie spotkania
- 12.00 - 13.00 - dyskusja panelowa (moderowana z udziałem ekspertów i zaproszonych gości)
- 13.00 - 14.00 - ogólna dyskusja, pytania.

Krótko o projekcie i jego dotychczasowej realizacji

- Celem projektu jest pomoc osobom zagrożonym wykluczeniem społecznym z powiatów opatowskiego i sandomierskiego w integracji społecznej i zawodowej.
- Grupy docelowe stanowią: mieszkańcy Domów Wspólnoty Chleb Życia w Jankowicach i Grocholicach - samotne, bezdomne matki z różnych regionów Polski, mieszkańcy Domu Wspólnoty Chleb Życia w Zochcinie — bezdomni mężczyźni, w różnym wieku, pochodzący z różnych regionów Polski oraz kobiety i mężczyźni — mieszkańcy powiatów opatowskiego i sandomierskiego - długotrwale bezrobotni, bez prawa do zasiłku. Działania realizowane w ramach projektu to kursy i szkolenia zawodowe: umiejętności stolarskich, krawieckich, obsługi kas fiskalnych i obsługi komputera, szkolenia z

zakresu aktywizacji zawodowej i przedsiębiorczości oraz pomoc psychologiczna.

Projekt jest realizowany od kwietnia 2004r. W ramach projektu zostały podjęte następujące kroki:

- Nawiązana współpraca z władzami samorządowymi i instytucjami - w tym szczególnie z Powiatowym Urzędem Pracy w Sandomierzu i Opatowie, Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Sandomierzu, Ożarowie, Sadowiu, Dwikozach, Obrazowie, Łoniowie, Gminnym Ośrodkiem Kultury i Zespołem Szkół w Ożarowie, Starostwem Powiatowym w Sandomierzu i Opatowie
- Przygotowane ogłoszenia, ankiety i inne materiały niezbędne do obsługi kursów
- Przeprowadzona rekrutacja uczestników na kolejne kursy, we współpracy z PUP w Sandomierzu i Opatowie, OPS Sandomierz, OPS Ożarów, OPS Sadowie, Urząd Miasta i Gminy Ożarów
- Przeprowadzona rekrutacja instruktorów zawodu i psychologów
- Przeprowadzony kurs stolarski w Janakowicach i Tarnobrzegu - 19 czerwca - 3 lipca - ukończyło dziesięciu mężczyzn
- Przeprowadzony kurs szycia w Janakowicach - 3-18 września - ukończyło 6 kobiet
- Przeprowadzone dwa kursy stolarskie w Janakowicach i Tarnobrzegu - ukończyło 20 mężczyzn
- Przeprowadzony kurs obsługi kas fiskalnych 7-10 września w Ożarowie - ukończyło 10 osób

- Przeprowadzony kurs obsługi kas fiskalnych 17-21 września w Sandomierzu - ukończyło 12 osób
- Przeprowadzone dwa kursy komputerowe w Sandomierzu
- 10 września rozpoczęły prace dwie grupy warsztatowe - trening umiejętności autoprezentacji i skutecznego porozumiewania - jedna w Ożarowie, druga w Opatowie
- Został utworzony punkt konsultacji psychologicznych w Sandomierzu - stałe diżury.

Trwa dalsza rekrutacja zarówno na następne kursy zawodowe, jak i na zajęcia w grupach warsztatowych. Łącznie wydano już 52 świadectwa ukończenia kursów.

Pozostało do zrealizowania szkolenie w zakresie uruchamiania działalności gospodarczej, przeznaczone dla uczestników szkoleń zawodowych (umiejętności stolarskich i umiejętności krawieckich), a także pomoc w opracowaniu 10 biznesplanów dla osób zainteresowanych uruchomieniem własnej działalności gospodarczej, które były uczestnikami projektu.

Ponadto uczestnicy projektu będą mogli korzystać bezpłatnie z porad specjalistów OPP w Sandomierzu w ramach prowadzonego Punktu Konsultacyjno-Doradczego zarówno w trakcie realizacji projektu, jak też po zakończeniu realizacji projektu.

Na styczeń została zaplanowana konferencja podsumowująca projekt, połączona z wystawą przedstawiającą możliwości i umiejętności osób - absolwentów kursów i warsztatów.

Dotychczasowe wyniki realizacji projektu:

- pracę podjęło 5 beneficjentów - w tym 3 miejsca pracy w warsztatach Fundacji i 2 na zewnątrz (jeden w Warszawie, jeden w Opatowie),
- kobiety - samotne matki, mieszkanki schronisk dla bezdomnych w Grocholicach zdobyły umiejętności krawieckie,
- 3 kobiety, mieszkanki wsi z terenu gminy Ożarów (pow. opatowski), zdobyły umiejętności krawieckie,
- 20 mężczyzn, mieszkańców wsi z terenu gmin Sadowie i Ożarów (pow. opatowski) oraz mieszkańców schronisk dla bezdomnych, zdobyły podstawowe umiejętności stolarskie,
- 27 osób, kobiet i mężczyzn, zdobyły umiejętność obsługi komputera w zakresie programów Word i Exel oraz korzystania z Internetu,
- 22 kobiety zdobyły umiejętność obsługi kas fiskalnych,
- beneficjenci projektu zostali zaproszeni do uczestniczenia w warsztatach pod opieką psychologów, część z nich korzysta już z tej formy aktywnie,
- przeprowadzono niezbędne prace adaptacyjne.

Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości

Projekt współfinansowany za środków programu Unii Europejskiej PHARE, realizowany pod nadzorem Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości

HISTORIA... NAUCZYCIELKĄ ŻYCIA

(CYCERON)

W pochmurne grudniowe przedpołudnie, w sali kameralnej Miejsko- Gminnego Ośrodka Kultury w Ożarowie, odbył się konkurs historyczny dla uczniów szkół średnich z terenu naszej gminy. Organizatorem imprezy była Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Ożarowie.

Konkurs przebiegał pod hasłem „Legiony Polskie załóżkiem niepodległego państwa polskiego”. Miał na celu pogłębienie i wzbogacenie zainteresowań przeszłością, zachodzącymi w niej procesami i wydarzeniami, a także rozwinięcie myślenia historycznego i krytycyzmu wśród młodzieży. Był podsumowaniem obchodów związanych z przypadającą w tym roku 90. rocznicą utworzenia Legionów Józefa Piłsudskiego i ich działań bojowych na Sandomierszczyźnie. W konkursie wzięła udział liczna grupa licealistów

z Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Zespołu Szkół w Ożarowie. Pytania dotyczyły najważniejszych wydarzeń z życia Marszałka i walk stoczonych przez legiony, ze szczególnym uwzględnieniem potyczek na naszym terenie. Jury pod przewodnictwem Marka Lisa, autora książki „Legioniści w Jakubowicach”, wyłoniło laureatów: Katarzynę Ciepiałak, Przemysława Tuźnika, Pawła Kota. Wszyscy troje są uczniami klasy II LO Zespołu Szkół Ogólnokształcących, wychowankami Anny Madej-Liponogi.

Cieszy obecność młodych ludzi w tego rodzaju imprezach i zainteresowanie trudnymi zagadnieniami. Gratuluję wysokiego poziomu wiedzy historycznej, gdyż pytania dotyczące tematu do najłatwiejszych nie należały. Serdeczne podziękowania kieruję do Pań: Elżbiety Waszkiewicz i Bernardy Dulnej - za opiekę nad uczniami i dopingowanie ich w trakcie pisemnych zmagani. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez organizatora.

E.G.

SPEŁNIONE MARZENIA

W dniach od 3 do 12 lipca 2004 roku grupa dzieci i młodzieży wraz z trzema opiekunami brała udział w wycieczce do Francji. Głównym pomysłodawcą podróży była osoba mocno związana z Fundacją Domy Wspólnoty Chleb Życia, a mianowicie siostra Małgorzata Chmielewska.

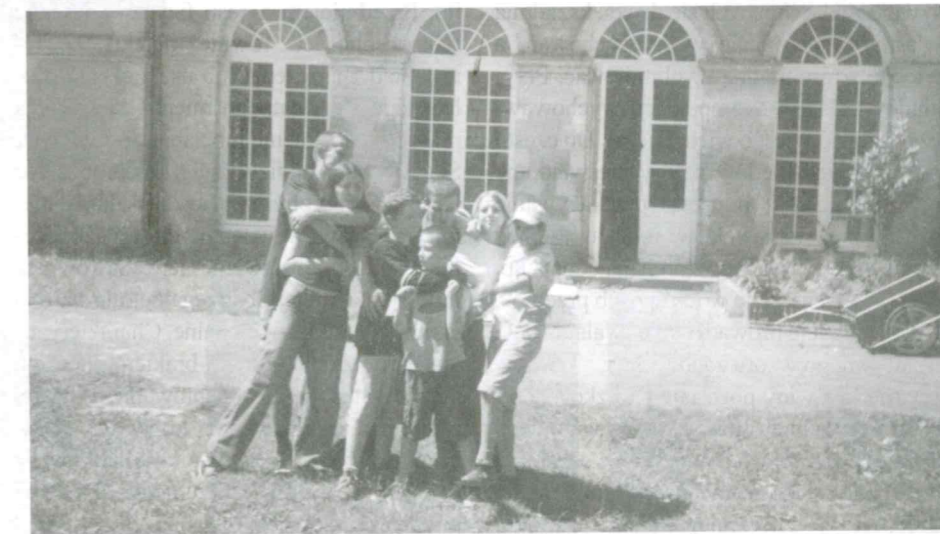
Wśród uczestników pojawiły się zarówno osoby z samej Fundacji, jak również dzieci wiejskie. Oczywiście wycieczka nie odbyłaby się bez ofiarodawców i sponsorów, którzy ufundowali dodatkowo wyjazd do Disneylandu pod Paryżem.

Wycieczka rozpoczęła się 3 lipca (w sobotę) o godzinie 7⁰⁰. Autokar z pasażerami wyjechał z miejscowości Zochcin koło Opatowa. Podróż odbyła się w dwóch etapach: pierwszy etap to nocleg w Belgii, a drugi to dojazd na zaplanowane miejsce, czyli Bayeux (czyt. baję).

Podczas tej kilkunastodniowej wycieczki zwiedziliśmy kilka wspaniałych miejsc. Jednak ja opiszę tylko najciekawsze z nich. Pierwszym była stolica krainy Auge, serce Normandii - Lisieux. Jest to miasto o bogatej historii, które zachowało ślad swej przeszłości: katedrę św. Piotra, kościół św. Jakuba, Ogród Biskupi, Ogród Archeologiczny, Muzeum Sztuki i Historii. Jednak największą atrakcją jest tam bazylika - jeden z największych kościołów XX wieku, w którym znajduje się relikwiarz, zawierający kości przedramienia świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Ściany całej bazyliki oraz krypt pokryte są mozaikami.

Kolejnym miejscem, które warto zwiedzić, jest góra Saint Michael (franc. La Mount Saint Michael). Mieści się na niej małe miasteczko, w którym są piękne domki, wijące się wąskie kamienne uliczki oraz na szczycie piękny budynek klasztorny. Saint Michael z trzech stron oblewa woda. Jest tylko jedna droga, aby do niej dotrzeć (jednak podczas przypiływów bywa ona zalewana). Będąc na jej szczycie, można podziwiać piękną panoramę okolic.

Jednak jedynym, najbardziej oczekiwany miejscem, które wszyscy chcieli zobaczyć, był Disneyland pod Paryżem - największy w Europie. Cały park składa się z pięciu części: Fantasyland, Discoveryland, Main Street, Frontierland and Adventureland. W każdej z nich można przeżyć wiele niezapomnianych chwil, jeżdżąc na różnorodnych kolejkach, zwiedzając barwne i piękne miejsca oraz - ku uciesze najmłodszych - oglądać i zrobić sobie zdjęcie ze znanymi bajkowymi postaciami.



Cała wycieczka wszystkim się podobała. Opuściliśmy Francję ze smutkiem, ale jednocześnie wracaliśmy do domów z utęsknieniem. Wszystkie to wspaniałe doświadczenia będziemy mieć w pamięci przez cały czas.

W imieniu całej grupy składam podziękowania Siostrze Małgorzacie Chmielewskiej (i jej Fundacji), dzięki której dzieci wiejskie miały możliwość wyjechać na wakacje.

Marta Kalita

PRZYCZYNY WZROSTU AGRESJI WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W CIĄGU OSTATNICH LAT

W ostatnich latach w Polsce obserwuje się wzrost agresji wśród dzieci i młodzieży. W coraz większym stopniu zjawisko agresji zauważalne jest w szkole i staje się przez to bardziej złożonym problemem.

Nie wiadomo, dlaczego mamy do czynienia z tak znacznym wzrostem aktów przemocy. Jeszcze kilkanaście lat temu nie notowano tylu przypadków agresji. W szkołach było o wiele bezpieczniej. Naukowcy twierdzą, że 15-17% uczniów osobiście styka się ze zjawiskiem przemocy, a przecież narusza ona podstawowe prawo każdego dziecka do życia z poczuciem bezpieczeństwa.

Na powstawanie zachowań agresywnych wśród młodzieży mają wpływ takie czynniki jak: rodzina, szkoła, środowisko rówieśnicze oraz przemiany społeczno-polityczne zachodzące w naszym kraju.

Bardzo duża wina leży po stronie rodziców, którzy w pogoni za pieniądzem zaniedbują swoje obowiązki wobec własnych dzieci. Brak ciepła i bliskich więzi, stopień przyzwolenia na zachowania agresywne, metody wychowawcze oparte na sile mają ujemny wpływ na rozwój emocjonalny dziecka. Większość rodziców wymierza karę za agresywne zachowanie, gdy tylko je dostrzeże. Sprawia to, iż dziecko bardzo szybko uczy się hamować agresję, ale tylko w obecności rodziców i w domu. Dzieci karane za przejaw agresji przez rodziców zachowują się bardzo brutalnie poza domem i w szkole. Kompensują sobie w ten sposób swą domową wstrzeźliwość w agresji. Wielu rodziców z niedowierzaniem przyjmuje potem uwagi nauczycieli na temat złego zachowania ich dziecka. Ci rodzice, którzy stosują kary fizyczne wobec agresywnie zachowujących się dzieci, kształtują właśnie wspomniane wzory zachowań, a więc te, które pragną wyeliminować. Przykładów takiej niekompetencji wychowawczej rodziców jest o wiele więcej. Do często popełnianych błędów należy nieświadome uczenie agresji poprzez przekazywanie dzieciom wskazówek w rodzaju „bądź mężczyzną”, „jak cię szturchają, oddaj” itp. Rodzice pochwalają w ten sposób przemoc, co w rezultacie prowadzi do utrwalania tego negatywnego wzoru zachowania.

Nie bez winy pozostaje też szkoła. Źródłem frustracji uczniów są: przewaga funkcji dydaktycznej, przepełnione klasy, programy nauczania niedostosowane do możliwości uczniów. W dziedzinie organizacji wolnego czasu i opieki nad uczniem, niebędącej mocnym elementem systemu oświaty, także występują luki. W ogromnej ilości zredukowano ofertę zajęć pozalekcyjnych, pozaszkolnych i wyrównawczych. Zlikwidowano sporo świetlic, ognisk wychowawczych.

Wielu uczniom dokucza nuda i beczynność. Po lekcjach nie wiedzą, co mają ze sobą zrobić. Na atrakcyjne zajęcia pozaszkolne potrzebne są pieniądze, których coraz częściej nie posiadają tylko rodzice, ale i władze oświatowe, powiatowe oraz gminne.

Przyczyny zachowań agresywnych mają też często swoje źródła w negatywnym wpływie nieformalnych grup rówieśniczych. Uczniowie, którzy nie znajdują potwierdzenia i uznania w szkole oraz wsparcia w domu, szukają akceptacji w takich właśnie grupach. Nie reprezentują one jednak pozytywnych wartości.

Obecnie bardzo duży wpływ na postępującą przemoc i agresję wśród uczniów mają mass media: kino, telewizja, wideo, czasopisma dla młodzieży, które powodują na rozwój agresywnych zachowań młodzieży, ukazując sceny okrucieństwa, agresji i zabijania.

Duże tempo przemian społeczno-politycznych w naszym kraju, bezrobocie, a w związku z tym wzrost frustracji również spowodowały i powodują agresywne zachowania wśród młodych ludzi.

Agresja w szkole może przejawiać się w różnych formach. Najczęściej spotykanymi formami zachowań agresywnych są: agresja fizyczna, psychiczna, mobbing itp. Na agresję fizyczną składają się takie pojedyncze zachowania jak: uderzenia, potrącenia, szarpania, wyrywanie przedmiotów, pod stawianie nogi, kopanie, przedrzeźnianie itp. Przedmiotem agresji fizycznej jest nie tylko osoba, lecz również obiekty otoczenia. Stąd zniszczenia lub uszkodzenia społecznego i prywatnego mienia, dewastacja przyrody, drażnienie lub zabijanie zwierząt. Skutkiem agresji fizycznej z kolei może być kalectwo, choroby związane z uszkodzeniami narządów wewnętrznych i uszkodzeniami mózgu, a nawet śmierć. Są również inne skutki mniej dostrzegalne, ale bardzo istotne – skutki emocjonalne. Charakteryzują się one zmniejszonym brakiem poczucia bezpieczeństwa, nieakceptowaniem siebie, poczuciem zagubienia, krzywdy, winy, trudności w nawiązywaniu kontaktów z otoczeniem. Ofiary przemocy fizycznej przeżywają stany depresyjne i lęki.

Inną formą agresji jest agresja psychiczna. Obejmuje ona negatywne zachowanie wobec drugiej osoby, począwszy od tzw. agresji słownej, a skończywszy na emocjonalnym odrzuceniu. Atak słowny polega na groźeniu, straszeniu, będącym

zapowiedzią przykrych konsekwencji, na zabranianiu uczestnictwa w pewnych pracach, zabawach, błędne podpowiadanie w czasie lekcji. Często występującą w środowisku uczniów postacią agresji słownej są wypowiedzi poniżające osobę atakowaną: wyśmiewanie, kpiny, złośliwe uwagi połączone z naśladownictwem gestów, wyglądu, sposobu zachowania drugiej osoby.

Bardzo często spotykaną formą agresji jest również tzw. mobbing. Warto w tym miejscu wspomnieć o „fali szkolnej”. Zjawisko to może przejawiać się w postaci wielokrotnego i trwającego przez pewien okres szykanowania, nękania czy dręczenia jednostki przez grupę. W polskich szkołach agresja ta przejawia się w postaci przemocy fizycznej i słownej.

Aby podjąć próbę przezwyciężenia narastającej agresji w szkole, ważne jest, aby zdiagnozować i ustalić ewentualną przyczynę zachowania agresywnego ucznia czy też grupy. Im baczej będziemy obserwować życie klasy, poznawać uczniów, tym szybciej rozpoznamy agresję. Dobrym rozwiązaniem bywa rozwijanie umiejętności interpersonalnych w relacji uczeń-uczeń, uczeń-nauczyciel, nauczyciel-uczeń. Ważne jest też, aby sam nauczyciel mógł dostarczać własnym autorytetem właściwych wzorów postępowania oraz umiał wskazać uczniom, w jaki sposób radzić sobie z nagromadzoną agresją, aby nie krzywdzić innych i siebie. Nauczyciel, chcący zwalczyć agresję swoich wychowanków, musi w sposób jasny przekazywać normy zachowań obowiązujące w klasie, szkole, musi wyrazić brak akceptacji dla agresji i przemocy, sprawiedliwie traktować uczniów, nagradzać uczniów za pozytywne zachowanie. Powinien być cierpliwy, ale jednocześnie bardzo konsekwentny. Środkiem wychowawczym jest wspólne ustalanie jasnych umów, reguł obowiązujących w klasie oraz zasada zdyscyplinowania narzucona przez wychowawcę, grupę lub poprzez konkretne zadania. Sposobem na eliminowanie zachowań agresywnych jest stosowanie odpowiedniego systemu kar i nagród. Nagrody oczywiście mają większą wartość informacyjną od kary.

Walka z agresją jest procesem długotrwałym, często nieprzynoszącym wielkich sukcesów, ale cierpliwa, konsekwentna i sprawiedliwa postawa nauczyciela może zaszczerpieć w uczniach niechęć do przemocy.

Ewa Gębora – Granat

WYWIEDZIONE Z KAMIENIA KAPLICZKI SŁUPOWE - LATARNIE

Latarnia Umarłych na cmentarzu w Piorkowie



W polskiej sztuce ludowej najczęściej występującą formą kapliczek były figury słupowe, wykonywane z drewna bądź z kamienia. Nas interesuje kamień, więc na tym się skoncentrujemy. Są to najstarsze formy, które pojawiły się w polskim krajobrazie już w średniowieczu. W Sandomierskim można spotkać dwa podstawowe typy figur. Okrągła kolumna, o klasycznym rodowodzie, z wieńczącą ją rzeźbą, bądź słup o przekroju kwadratowym lub prostokątnym, zakończony domkiem, właściwą kapliczką, w której znalazła schronienie rzeźba Jezusa Chrystusa, Matki Boskiej z Jezusem lub innego świętego. Domek ten jest wykuty w tym samym bloku kamienia, co podstawa, bądź też na kamienny słup jest nadstawiona oddzielnie wyrzeźbiona kapliczka (domek). Może on być w formie ażurowej altanki z czterema arkadowymi ściankami albo arkadowo wyciętych wgłębień na figurki. Spotyka się również domki z trzema otwartymi na zewnątrz arkadowymi oknami i zamkniętą pełną ścianką tylną.

W Sandomierskim wykształcił się w I połowie XIX w. własny typ figury słupowej z kamienia – masywny architektonicznie, rozbudowany, ale zdobniczo i rzeźbiarsko oszczędny. Zapewne narodził się w ośrodku rzeźbiarskim w Janikowie. Do końca XVIII w. dominowała figura monolityczna, smukła – dziś reprezentowana tylko przez jeden obiekt zabytkowy, a mianowicie kapliczkę z Jasic (gm. Wojciechowice). Podobne spotyka się w innych regionach południowo – wschodniej Polski.

W pierwszej połowie XIX w. pojawił się nowy typ figur kamiennych. Od lat 20. tegoż stulecia figury zapełniały niemal całą połać powiatów sandomierskiego i opatowskiego.



Były swoistym drogowszkazem dla wędrowców (Janików)



W ich domku najczęściej mieszkał Frasobliwy (Ozarów)



Ozarów, ul. Kolejowa



Ozarów, ul. Mazurkiewiczza

**PRZYCZYNY STAWIANIA
KRZYŻY, FIGUR I KAPLICZEK**

Powodów stawiania aktów wiary było (i jest) wiele. Konkretnie zdarzenie, wydarzenie, sytuacja dla fundatora i jego rodziny, a czasem wioski, przychylna bądź też niepomysłna. Figury stawiano jako wyraz wdzięczności dla Boga za dobro: uratowanie życia, ozdrowienie, urodzenie potomka, oddalenie zarazy, uchronienie od wojny, klęsk żywiołowych, pomyślność w interesach etc. Gdybyśmy poznali jednostkowe dzieje każdej figury, kapliczki czy krzyża, to w Sandomierskiem powstałaby gruba księga. Szkoda, że drewno czy kamień nie mówią. Czasami i lokalna tradycja jeszcze pamięta powód fundacji tych obiektów. Nieco wiadomości dostarczają – skąpe z przyczyn technicznych – napisy na ścianie takiej figury.

Charakterystyczną cechą kapliczek słupowych z janikowskiego kręgu jest prosta i raczej oszczędna forma architektoniczna oraz masywność całej rzeźby. Wszystko wskazuje więc na to, że ten typ kapliczki słupowej narodził na początku XIX wieku w warsztacie kamieniarskim w Janikowie. Być może w pracowni Montiego bądź Roleckiego. Z biegiem czasu ten typ rozpowszechnił się nie tylko w okolicy Ożarów, ale również w całym powiecie opatowskim i sandomierskim.



„Zielony Dółek” w Janikowie



Z płaskorzeźbioną „Pietą” w Sobótcie



Najstarsza z latarni przy drodze Wojchowice-Jasice



w Bidzinach



na cmentarzu w Wojciechowicach



Wyszmontów



Ożarów



Ożarów



Przybysławice



Przybysławice



Janików

Z tą uwagą, że zagęszczenie jest największe w obecnych gminach Ożarów, Wojciechowice, Tartów. Są to czworoboczne słupy kamienne, zakończone także kamiennym domkiem na rzeźbę. Z reguły złożone z kilku odcinków.

Zapewne rozwój techniki kamieniarskiej w Janikowie ułatwił pracę w warsztatach. To sprawiło, że rzeźbiarz mógł dostarczać we fragmentach figurę dla zamawiającego. Zwykłym wozem konnym można było przewieźć ciężki przecież kamień w odległe, nawet zakątki wspomnianych powiatów. W miejscu lokalizacji figury, zazwyczaj przy polnej drodze, zestawiono detale w całość. Twórcy kaplic mogli sobie pozwolić na okazałe słupy. Skoro zaś kapliczka wywodziła się z funkcji latarnianej, musiała być odpowiednio wysoka. Znamienne jest to, że na terenie Sandomierza można spotkać kilka kapliczek typu słupowego, ale murowanych – cegły, a nie z kamienia.



Komorna



Zawierbie, gm. Samborzec



Jasice



Sandomierz - Chwałki

RADOŚĆ I DOBROĆ ZE ŚWIĘTAMI W TLE

Święta to czas szczególny, gdy wszystko wokół nas chcemy uczynić lepszym, piękniejszym, bardziej radosnym. Czyż odbłaskiem tej potrzeby nie są bożonarodzeniowe choinki, szopki, kolędy? Wszyscy lubimy świętować. Radości i dobroci poświęcam te przemyślenia.

Najczęściej wspomnienia z dzieciństwa kojarzą się nam z radością. Czas beztroski, kiedy myśleli za nas rodzice. Ktoś powiedział, że radość jest właściwa wspomnieniom. Z przeszłości najczęściej wybieramy to, co było przyjemne. Teraźniejszość wiąże się z obowiązkami, przyszłość często napawa człowieka lękiem. Radość czasami zjawia się niezależnie jakby od nas samych. Przeżywamy także stany radości w oczekiwaniu na coś, co dopiero nastąpi. Mam na uwadze np. święta, Wigilię, spotkanie z bliskimi po latach itp.

Szczęście w codziennym życiu wiąże się z naszym losem. Życzymy też szczęścia, radości pomyślności, składając wszelkie życzenia osobiście i na kartkach świątecznych.

Rozróżnić też należy wesołość od radości. Radość jest uczuciem głębszym. Wesołość często płynie np. z sytuacji bieżącej, zbiegu okoliczności. Znajdujemy radość, kiedy odczuwamy pokój wewnętrzny. Wewnętrznie radośni, podnosimy siebie na duchu. Czasem również swoje otoczenie. Uspokajamy także złe emocje.

Można też radością cierpieć. Są na to liczne przykłady ludzi cierpiących za wiarę, za swoje słuszne idee.

Naszą radość zmącić może zmęczenie, niepomyślny bieg spraw, wyrzuty sumienia, jeśli zaniedbaliśmy coś albo kogoś. Człowiek otwarty na otoczenie,

społeczny, radosny dostrzeże bardziej czyjeś potrzeby.

Radość życia ma sens, jeśli to, co nam się przydarza, jest dobre. Najlepiej gdy człowiek jest młody i piękny, zdrowy i bogaty. To by było idealne, ale najczęściej tak nie jest. Dobrze jest, jeśli się nam w życiu, jak to się mówi, powiodło. Życie chwalimy wówczas, gdy jesteśmy radośni. Wraz z narastaniem kłopotów radość znika.

Radość, którą emanujemy w otoczeniu, dobrze jemu służy. Mówimy wtedy o takim człowieku, że jest duszą towarzystwa. Potrafi on zmusić do uśmiechu nawet malkontentów. Są ludzie, którzy z radością służą innym, zapominając o sobie. Żyją oni wśród nas. Przede wszystkim nasz rodak, Papież Jan Paweł II, bolejący nad dzisiejszym światem, ogarniętym niepokojami i biedą w wielu krajach.

Siostra Małgorzata Chmielewska, przygarniająca potrzebujących, dająca prawdziwy „Chleb Życia”. Czyniąca dobroć wokół i nieoczekująca w swej skromności pokłasku.

Wreszcie bezimienni wolontariusze, niosący serce na dłoni w szpitalach, hospicjach i innych miejscach.

Anna Dymna mówi: „Każdy człowiek na jakimś etapie życia dochodzi do wniosku, że kiedy pomaga innym, to czuje się szczęśliwy, nie żyje na darmo, jest komuś potrzebny. Znam wiele osób,

pomagającym innym po cichu, ale ja jestem podpatrywana, oglądana, więc wykorzystując to, staram się nagłaśniać problemy ludzi niepełnosprawnych umysłowo, pracuję z nimi, organizuję festiwale. To najpiękniejsze istoty, jakie spotkałam - ludzie piękni, czysti. Uczę się od nich – są pozbawieni kalkulacji, otwarci jak dzieci (...) To jest to, co zrozumiałam, patrząc na Brata Alberta”.

Wszyscy wymienieni z radością służą bliźnim. Ale czy radość może być naszym udziałem, jeśli tak wielu ludziom jest ciężko, kiedy trudno związać koniec z końcem? Kiedy, „dziewczynka z zapalnikami” - już nie z bajki - stoi zziębnięta na ulicy, głodna, odgradzona od świata murem obojętności?

Takich obrazów w naszej rzeczywistości nie brak.

Jedną z myśli ks. prof. J. Tischnera brzmi: „Do miłości się dorasta. Stopniowo staje się ona coraz wyraźniej doświadczeniem dobra. Nie dobra dla mnie ani dobra dla ciebie, ale dobra dla nas. Miłość jest podstawowym sposobem uczestnictwa w dobru.”

Wreszcie na Boże Narodzenie życzymy sobie, aby dobro, radość, piękno były nieustannie obecne – w naszych domach - nie tylko od święta, ale w każdym dniu. Wtedy łatwiej dostrzec obok nas oczekującego na pomoc człowieka.

Marcin Kwieciński

BOŻE NARODZENIE NA ŚWIECIE

Charakterystyczną cechą świąt Bożego Narodzenia jest śpiew kolęd, zwłaszcza w krajach słowiańskich, z czym wiąże się także zwyczaj kolędowania, przeważnie przez dzieci i młodzież, to znaczy obchodzenia domów ze śpiewem kolęd i składaniem życzeń. W kościołach wschodnich akcent położony jest na symbolikę narodzenia Chrystusa w ciemnej grocie, z której zajaśniała światłość, to znaczy Chrystus (o czym mówi ikonografia święta); równocześnie ciemna grota przywołuje grób Chrystusa i mówi o zbawieniu człowieka.

Boże Narodzenie to najweselsze i najbardziej zaskakujące święta. Wszyscy cenią sobie ich specyficzny klimat, który roztacza się na wiele dni przed i po 25

grudnia. I chociaż w poszczególnych krajach tradycje i zwyczaje różnią się między sobą, to wszędzie to święto obchodzone jest uroczystie. Jak zatem przeżywa się Boże Narodzenie w innych krajach?... w Anglii:

Anglicy już w połowie listopada zaczynają świąteczne przygotowania. Zaczynają od kupowania gwiazdkowych prezentów dla rodziny i znajomych. Główne ulice w Londynie – Oxford i Regent Street - wyglądają w tym okresie najpiękniej, a na Trafalgar Square można spotkać większość mieszkańców miasta, gromadzących się wokół olbrzymiej choinki postawionej obok pomnika Nelsona, która jest tradycyjnym darem Norwegów od czasów II wojny światowej. Tam też podczas świąt wraz z występującymi

chórami z różnych stron świata śpiewają kolędy.

Anglicy nie obchodzą Wigilii. Świąteczny posiłek spożywają w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Tradycyjnym daniem jest pieczony indyk nadziewany kasztanami, zupa żółwiowa oraz tzw. christmas pudding – rodzaj deseru. W drugi dzień świąt, zwanym dniem pudełek – Boxing Day, otwiera się otrzymane prezenty... w Argentynie.

Tutaj święta Bożego Narodzenia obchodzone są bardzo hucznie. Przy ogromnym stole zastawionym jedzeniem mieszkańcy wraz rodziną, znajomymi i sąsiadami bawią się i żartują. Główny i najważniejszym daniem jest pieczony prosiak, a dopiero o północy zaczyna się konsumowanie słodczych, zabawa i



Leopoldów - gm. Tarłów



Frasobliwy z Bidzin



Murowana z kamienia w Trembanowie



Współcześnie spatynowany kamień maluje się farbami olejnymi



Murowana z cegły z Sandomierza



Dawniej pokrywano figury niezliczonymi warstwami wapna - Ruda Kościelna



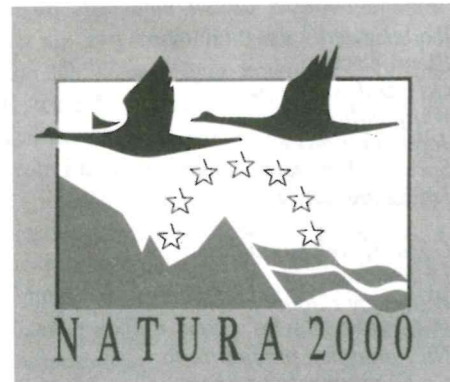
Jatoweszy koło Opatowa

Trudno dziś dociec, kto jest autorem rozpowszechnionej na Sandomierszczyźnie formy kamiennej latarni – stupa. Być może pomysł narodził się z inwencji twórczej Giovanniego Montiego, kamieniarza i rzeźbiarza pochodzącego z Włoch. Może też swój początek miała ta forma w warsztacie Roleckich. W każdym razie rodzima, wcześniejsza tradycja (czego dowodem jest przydrożny słup kamienny z Jasic) smukłego raczej stupa ewoluowała w kierunku masywniejszego stupa, mocno osadzonego na rozbudowanej schodkowo podstawie.

Bezpośrednie działania dwóch wojen zniszczyły sporo tych kamiennych znaków drogowych (co było powodem ich unicestwienia ogniem artyleryjskim), ale na szczęście część ocalała i do dziś stanowi charakterystyczny akcent naszego krajobrazu kulturowego. Przede wszystkim są to dowody aktów wiary ludu i ziemianstwa polskiego. Fundowane prywatnie bądź przez wioskowe czy też małomiasteczkowe społeczności, za domowe łaski lub w intencji przyszłej boskiej ochrony życia i dobytku.

NATURA 2000 W GMINIE OŻARÓW

OKAZUJE SIĘ, ŻE NASZE POSTULATY O SPECJALNYM POTRAKTOWANIU PASA NADWIŚLAŃSKIEGO OD MARUSZOWA DO NOWEGO, CZĘSTO WYRAŻANE NA ŁAMACH MIESIĘCZNIKA „OŻARÓW”, NABIORĄ REALNEGO KSZTAŁTU. JUŻ NIEDŁUGO POJAWI SIĘ W POLSKIEJ OCHRONIE PRZYRODY NOWA FORMA, KTÓRA NAZWANA ZOSTAŁA: OBSZARY NATURA 2000.



Jest to wymóg Unii Europejskiej, która tworzy ogólnoeuropejski system ochrony najcenniejszych przyrodniczo obszarów. Unii chodzi o to, żeby zachować różnorodność przyrodniczą wynikającą z naturalnego zróżnicowania terenu Europy, który pod wpływem cywilizacyjnej działalności człowieka ujednolica się i w ten sposób staje się monotony.

Obszary te wyznaczone są według dwóch dyrektyw: w sprawie ochrony dzikich ptaków i w sprawie ochrony siedlisk naturalnych oraz dzikiej fauny i flory. Jeżeli jakiś obszar wyznaczony przez rząd członkowskiego kraju zostanie zatwierdzony przez organy Unii, to jest szansa uzyskania sporych dotacji na realizację ochrony. Unia nie precyzuje jednak tego, jak chronić wspomniane obszary i co zrobić, żeby przetrwały. To będzie zależało od poszczególnych krajów. Należy tu dodać, że nie chodzi o tworzenie nowych parków narodowych bądź rezerwatów, lecz o zatrzymanie tego, co jest. Do realizacji został już skierowany projekt pn. „Opracowanie planów ochrony dla wybranych pilotażowo obszarów zgłoszonych do sieci Natura 2000”

Znalazł się w nim Małopolski Przełom Wisły, niezwykle cenny przyrodniczo, szczególnie ornitologicznie, obszar.

Istnieje szansa na objęcie tego terenu działaniami w ramach Krajowego Programu Rolnośrodowiskowego. Samorząd ożarowski jest zainteresowany programem Natura 2000. Ze strony Rady w pracach uczestniczą radni: Mirosław Nowakowski i Tomasz Pietras.

Z jakich pakietów składa się Program?

Krajowy Program Rolnośrodowiskowy obejmuje różne pakiety, do których zaliczono:

- rolnictwo zrównoważone, które polega na ograniczeniu nawożenia, zbilansowaniu gospodarki nawozami i przestrzeganiu odpowiedniego następstwa roślin;
- rolnictwo ekologiczne, które polega na stosowaniu metod rolnictwa ekologicznego w rozumieniu ustawy o rolnictwie ekologicznym;
- utrzymanie łąk ekstensywnych, które wiąże się z przywróceniem lub kontynuacją wykaszania traw, w terminie od 1 lipca włącznie (lub od 15 sierpnia w przypadku łąk trzęślicowych), na łąkach jednokośnych o wysokich walorach przyrodniczych, zagrożonych degradacją;
- utrzymanie ekstensywnych pastwisk, które zakłada przywrócenie lub zachowanie ekstensywnych wypasów na półnaturalnych pastwiskach w sposób gwarantujący utrzymanie walorów florystycznych i miejsc przebywania gatunków zagrożonych wyginieciem;
- ochrona gleb i wód, która polega na stosowaniu międzyplonów w celu zwiększenia udziału gleb z okrywą roślinną w okresie jesienno-zimowym;
- strefy buforowe, które polegają na tworzeniu nowych 2 - lub 5 - metrowych pasów zadarnionych na granicy gruntów rolnych ze zbiornikami wód powierzchniowych, z terenami intensywnie użytkowanymi rolniczo w celu ograniczenia negatywnego oddziaływania i ochrony siedlisk wrażliwych;
- ochrona rodzimych ras zwierząt gospodarskich, która polega na utrzymywaniu hodowli ras bydła, koni i owiec zagrożonych wyginieciem.

Ze względu na konieczność szczegółowego skalkulowania płatności za wykonywane czynności i straty w zyskach pakiety rolnośrodowiskowe zróżnicowano na 40 opcji.

Po wstąpieniu Polski do UE przewidziano obok dopłat bezpośrednich wiele innych możliwości uzyskania funduszy. Rolnicy spełniający kryteria mogą przystąpić m.in. do programów rolnośrodowiskowych.

Programy rolnośrodowiskowe w Unii Europejskiej zapoczątkowano 10 lat temu, ponieważ zaczęto zdawać sobie sprawę z niekorzystnego wpływu, jaki niesie za sobą gospodarka intensywna zarówno dla środowiska naturalnego, jak i zdrowia konsumentów. Coraz większą popularnością cieszą się towary wyprodukowane metodami ekologicznymi.

Programy rolnośrodowiskowe wdrażane będą w ramach Planu Rozwoju Obszarów Wiejskich jako działanie 4 - „Wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych oraz poprawa dobrostanu zwierząt”. Na ich wprowadzenie w Polsce przeznaczono w latach 2004-2006 ok. 328 milionów euro.

Warunki uczestnictwa:

- gospodaruje na powierzchni m.in. 1 ha użytków rolnych i jest ich właścicielem lub dzierżawcą co najmniej w czasie trwania zobowiązania,



- przygotowuje i złoży wniosek o przystąpienie do programu (w terminach do 15.01 lub 15.06) oraz oświadczy, że posiada plan Rolnośrodowiskowy przygotowany dla jego gospodarstwa, potwierdzony przez doradcę,
- zobowiąże się do przestrzegania zasad Zwykłej Dobrej Praktyki Rolniczej w całym swoim gospodarstwie w czasie trwania 5-letniego planu,
- podejmie się prowadzenia rejestru działań agrotechnicznych,
- podda się kontroli agencji płatniczej AriMR.

Rolnicy w całym kraju będą mogli korzystać z dopłat do rolnictwa ekologicznego, ochrony gleb i wód, zakładania stref buforowych oraz hodowli lokalnych ras zwierząt gospodarskich zagrożonych wyginieciem.

Rolnicy, których gospodarstwa są położone na terenie stref priorytetowych, mają większe możliwości wyboru o działania w ramach rolnictwa zrównoważonego, utrzymania ekstensywnych łąk i pastwisk.

Obszar Gminy Ożarów znalazł się w Strefie Priorytetowej jako strefa IV Nadwiślańska: Ożarów, Tarłów, Zawichost.

Terminy dla rolników biorących udział w programach rolnośrodowiskowych:

Rok 2005

- do 15 stycznia - termin składania wniosków o przystąpienie po raz pierwszy do programu rolnośrodowiskowego, opracowanie planu rolnośrodowiskowego,
- 1 marca - rozpoczęcie realizacji planu rolnośrodowiskowego dla rolników, którzy złożyli wniosek do 15 stycznia 2005 r., pierwsza płatność zostanie wypłacona po 8 miesiącach, od 1 marca do 30 kwietnia - termin składania wniosku o płatność rolnośrodowiskową za drugi rok dla rolników, którzy przystąpili do programów w roku 2004, wypłata nastąpi w terminie 12 miesięcy od poprzedniej płatności,
- do 15 czerwca - termin składania wniosków o przystąpienie po raz pierwszy do programu rolnośrodowiskowego, opracowanie planu rolnośrodowiskowego,
- 1 sierpnia - rozpoczęcie realizacji planu rolnośrodowiskowego dla rolników, którzy złożyli wniosek do 15 czerwca 2005 r., pierwsza płatność zostanie wypłacona po 8 miesiącach.



Małopolski Przełom Wisły i Przełom Wisły w Małopolsce

Wisła wraz ze swą doliną stanowi szczególną, liniową strukturę przyrodniczą, która pełni funkcję korytarza ekologicznego, umożliwiającego bytowanie i migrację wielu gatunków roślin i zwierząt. Korytarz ten odgrywa ważną rolę w przyrodniczym systemie europejskim. Ze względu na wysokie walory przyrodnicze Wisła, a zwłaszcza jej środkowy odcinek, o bogatej i najmniej zniszczonej przyrodzie, zasługuje na szczególne zainteresowanie i stworzenie mechanizmów zabezpieczających te walory. Zróżnicowanie siedlisk wynika w dużej części z zachowania naturalnego układu charakterystycznego dla doliny dużej niższej rzeki. Zróżnicowanie to pogłębia ekstensywne zagospodarowanie doliny.

Małopolski Przełom Wisły jest jedną z dwóch ostoi ptasich w dolinie Wisły. Został utworzony w celu ochrony specyficznych dla Wisły siedlisk ptaków. Dolina Wisły to mozaika bardzo różnorodnych siedlisk: koryta rzeki z wyspami, piaszczystymi lub błotnistymi brzegami, ze stromymi, podmywanymi skarpami; wiklinowe zarośla, fragmenty łąk wierzbowo-topolowych, starorzecza i boczne odnogi nurtu, łąki i pola uprawne. Dla kilku gatunków ptaków Wisła jest praktycznie jedynym znaczącym lęgowiskiem w kraju. Są to: rybitwa białoczelna, mewa pospolita, mewa czarnogłowa, ostrzygoad i sieweczka obrożna. Zamieszkują one pozbawione roślinności lawice piaszkowe. Na wyspach i piaszczystych brzegach gniazdują także gatunki spotykane poza Wisłą: rybitwa rzeczna, mewa białogłowa, sieweczka rzeczna, błotniak stawowy, derkacz, zimorodek, brodziec piskliwy, rycyk, krwawodziób, brzegówka. W Małopolskim Przełomie Wisły, mimo prowadzonych prac regulacyjnych na wielu odcinkach, zachowały się warunki sprzyjające tworzeniu się niestabilnych wysp. Łęgi i zarośla wiklinowe są siedliskiem lęgowym nurogęsi, gągołów, dzięciołów białoszyich i zielonych, jarzębatek, strumieniówek, gąsiorków, remizów, dziwonii.

Dolina Wisły jest istotnym w skali kraju szlakiem wędrówek ptaków wodno-błotnych. Jest również jedynym znaczącym zimowiskiem ptaków wodnych w południowo-wschodniej Polsce. Dotychczas ten fragment Wisły nie był objęty szczególną ochroną. Istnieje tutaj jeden niewielki rezerwat ornitologiczny „Krowia Wyspa”, a fragment doliny leży w granicach parków krajobrazowych - Wrzeliwieckiego i Kazimierskiego. Projektuje się utworzenie kilku rezerwatów mających na celu ochronę najcenniejszych lęgowisk ptaków.

Siedliska przyrodnicze:

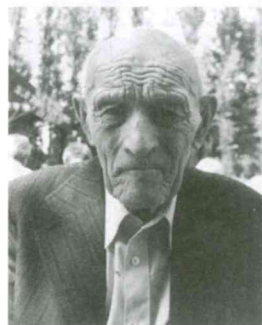
Występuje tu aż 11 typów siedlisk wymienionych w załączniku I Dyrektywy Siedliskowej (w tym 4 priorytetowe). Duże powierzchnie zajmują unikalne w dolinach innych rzek europejskich takie siedliska jak: zalewane muliste brzegi rzek (3270), łąki selernicowe (6440) czy lasy lęgowe (91EO, 91FO).

W dolinie Wisły występują 3 gatunki wymienione w załączniku II Dyrektywy Siedliskowej: starodub łąkowy (*Angelica palustris*), obuwik pospolity (*Cypripedium calceolus*) i leniec bezpodkwiatkowy (*Thesium ebracteatum*).

Występuje tu także 18 gatunków znajdujących się w Czerwonej Księdze Roślin, 73 gatunki prawnie chronione (56 pod ścisłą ochroną, 17 - częściową) oraz ponad 100 regionalnie zagrożonych.

Szczególną cechą Małopolskiego Przełomu Wisły (w skali całego kraju) jest bardzo duża różnorodność roślin naczyniowych - ilość gatunków na 1 km² przekracza w strefach krawędziowych 600. W prawobrzeżnej części doliny są to okolice Opoki Dużej, Kamienia, Dobrego i Podgórze, Kazimierza Dolnego, Bochotnicy i Puław. W części lewobrzeżnej jest to część krawędziowa doliny od Dębna po Dorotkę i okolice Solca. W skrajnych przypadkach zagęszczenie gatunków przekracza 800/km² (Kazimierz Dolny).

Niezwykłości z Ożarowszczyzny - IKAR Z OŻAROWA FRUWOC



Za pierwszego lotnika, takiego ożarowskiego Ikara, można uznać kowala Spotowicza vel Szpotowicza. Wszyscy, którzy go znali, wołali na niego Fruwac. Czyli taki, co potrafi latać. Fruwac w ludowym narzeczu oznacza również człowieka, co to nie zagrzeje długo miejsca i ciągle się przenosi. Określenie to ma odcień pejoratywny. Ożarowski fruwac to jednak coś innego. Jedynym żyjącym człowiekiem, który dziś pamięta Fruwaca jest 100 - letni Stanisław Szpotowicz, najstarszy mieszkaniec wsi Stodoły, z których to pochodzi rodzina Szpotowiczów. Ale nim zamieszkał w Ożarowie, gospodarzył w Stodołach. Jak tu wszyscy, uprawiał rolę. Na marginesie podstawowego zajęcia chłopskiego interesował się też stolarką i kowalstwem, a także mechaniką. Na tym polu odnosił niezłe sukcaesy.

Pewnego razu zamarzył o skrzydłach. Zresztą wielu przed nim domorosłych konstruktorów próbowało zrobić urządzenie, które wyniosłoby człowieka w przestworza. Niektórzy te lotnicze próby przypłacili życiem. Dla ożarowskiego Ikara też się zakończyły niefortunnie, ale z wypadku Szpotowicz wyniósł życie. Co prawda połamane, ale mogło być gorzej.

Myśl o przygotowaniu człowiekowi skrzydeł uchwyciła go tak mocno, że wszystkie inne sprawy odsunął na bok. Zaniedbał nawet gospodarkę w rodzinnych Stodołach (gmina Wojciechowice). Zaczął konstruować skrzydła. Z blachy, drewna, sznurków, linek. Wiązał te płyty do ramion i nóg. Najpierw stanął przybrany w te dziwactwa – jak mówili sąsiedzi – na kupie gnoju. Rozłożył skrzydła i skoczył przed siebie. Udało mu się przelecieć kilka metrów. Udoskonalił konstrukcję i wyszedł na dach chlewika. Tym razem udało mu się przelecieć kilkanaście metrów przez swoje podwórko. Następnie wychodził na stodołę i z niej wlatywał w najbliższą przestrzeń. Kolejna próba była już poważnym wyzwaniem lotniczym. Szpotowicz chciał przelecieć przez całe podwórko. Z dachu domu na dach stodoły. A to już była znaczna odległość. Ponad 20 metrów. Oba te budynki dzieliła przestrzeń podwórka. Fruwac wspiął się więc na kalenicę swojej chałupy, rozłożył skrzydła i odważnie skoczył w przestworza. Doprawił sobie nawet ogon, żeby utrzymać statecz-

ność. Przeleciał kilkanaście metrów, ale słomianego dachu stodoły nie osiągnął. Zwalił się wcześniej. Runął z wysokości kilku metrów na podwórko. Połamał się w kilku miejscach. Długo lizał się z ran. Kuracja poza tym była kosztowna, jako że w tamtych czasach nie było ubezpieczeń, a honoraria lekarskie dla chłopca - niezwykle obciążające.

Szpotowicz porzucił więc marzenia o lataniu, sprzedał podupadłą gospodarkę w Stodołach i za uzyskane pieniądze kupił w Ożarowie skromny dom i małą kuźnię. Nigdy już nie odzyskał zdrowia i pełnej sprawności fizycznej. Najstarsi mieszkańcy Ożarowa zapamiętali go jako pokrzywionego (powypadkowe urazy kręgosłupa) starszego mężczyznę, który jednak w swym kowalskim i ślusarskim fachu był dobry. Choć przeklął lotnictwo i rozstał się na zawsze ze skrzydłami, mieszkańcy Ożarowa wciąż na niego mówili Fruwac. Mało kto wiedział, że nazywa się Szpotowicz. Trudno jest dziś nawet ustalić jego imię. Do końca życia był już tylko kowalem. Jego syn Franciszek również został kowalem. W okresie międzywojennym wyjechał do Skarżyska.

Szpotowicza należy uznać za pierwszego lotnika Ożarowa, choć zapewne nawet nie zdawał sobie sprawy z tego, że lotnictwo tak daleko zajdzie w XX wieku.

J. Myjak



IKAR NA MOTOLOJNI

Inżynier elektryk Andrzej Gajek o lataniu marzył od chłopcich lat. Swoją drogę życiową upatrywał w zawodzie lotnika. Chciał się więc zapisać na kurs szybowcowy. Skrupulatne badania lekarskie – niewielka wada wzroku – wyeliminowały go z tej profesji. Zamiast w słynnej Szkole Orłąt w Dęblinie, wylądował w zawodzie elektryka...

W 1976r. przyjechał do Ożarowa. Skuszony uzyskaniem mieszkania – założył bowiem wtedy rodzinę – zatrudnił się w miejscowej cementowni. Przepracował w niej dziewięć lat. Następnie uczył zawodu w szkole zawodowej. Od kilku lat prowadzi własny zakład naprawy pojazdów mechanicznych.

Zainteresowanie lotnictwem wróciło do Andrzeja Gajka po liberalizacji w Polsce przepisów lotniczych. Po 1989r. dopuszczono do latania prywatne konstrukcje. W 2002r. postanowił więc zbudować najprostszy i najtańszy statek powietrzny – motolotnię, w gwarze lotniczej zwany szmatolotem – z uwagi na miękką konstrukcję



skrzydeł. Dla człowieka z wyższym wykształceniem technicznym i obdarzonego wyobraźnią nie było to zbyt trudne zadanie, choć żmudne i wymagające czasu. Co prawda nie miał dokładnych planów i rysunków technicznych takiego urządzenia, ale podpatrzył na lotnisku w Turbii kilkanaście stojących tam statków i metodą porównawczą powoli budował swoją motolotnię. Pomagał mu instruktor motolotnictwa, kierownik Sekcji Mikrolotów Aeroklubu Stalowa Wola, Jerzy Owoc. Podstawą był silnik volkswagena boxer o pojemności 1,6 litra.

Tej jesieni Andrzej Gajek skończył wreszcie pracę i 26 października odbył się powietrzny chrzest maszyny, polegający na próbnym oblocie, który wykonał wspomniany Jerzy Owoc. Motolotnia, jaka powstała w ożarowskim warsztacie, została dopuszczona do lotów. Zanim jednak inżynier Gajek wyleci w przestworza, będzie musiał spełnić kilka wymogów formalno-prawnych. W przyszłości chce nie tylko sam latać, ale również myśli o usługowych lotach turystycznych nad Ożarowszczyzną. Marzy mu się też sekcja motolotniarska w Ożarowie – ale muszą się znaleźć chętni.

J. Myjak
Fot. Andrzej Gajek



PROWINCJA, ACH CÓŻ TAKIEGO!

W programie radiowym nadawanym ze stolicy znana w kręgu ludzi kina krytyk filmowy zachwycala się zagranicznym filmem ciepło opowiadającym o prowincji. Zaraz po tym nastąpił żal pani redaktor, że u nas nie ma takich dzieł sztuki o tym obszarze.

Wypowiedź ta skłoniła mnie do zajęcia się tematem prowincji w mediach centralnych i kulturze współczesnej. Okazuje się, że ludzie z wielkich miast niczego się nie nauczyli. Wciąż tkwią w ubiegłowiecznych pojęciach prowincji, która dla nich jawi się jako odrębny świat, zasadniczo różniący się od ich rzeczywistości, wielkomiejskiego podwórka. Oczywiście zawsze w takich wypowiedziach pobrzmiewa nuta wyższości.

Z moich nieoficjalnych badań życia społecznego wynika, że dziś praktycznie podział na świat wielkomiejski i małomiasteczkowy stracił sens. A to dlatego, że tak naprawdę życie tu i tam toczy się podobnie. Oczywiście nie chodzi o pewne zewnętrzne atrybuty. Nikt nie będzie budował szklanych wieżowców, wielkich centrów handlowych w Ożarowie czy Lasocinie, ale czy ratusz ożarowski i jego najbliższe otoczenie (wzgórze z rzeźbami) przypomina małomiasteczkowy pejzaż? Śmiało przecież może konkurować z fragmentem stołecznej dzielnicy.

Ongiś istotna różnica między mieszkańcem dużego miasta a małego, prowincjonalnego tkwiła w wyglądzie domów, ludzi, najbliższego otoczenia, wreszcie sposobie życia, w mentalności. A dziś różnic nie widać. A to dlatego, że kultura bardzo szybko się unifikuje, czyli, pisząc prościej, upodabnia do siebie. Dawniej każdy krąg społeczny, region miał swoją odrębność. Przestrzeń geograficzna robiła swoje. Oddalenie, brak bezpośrednich kontaktów twarzą w twarz lub wspólnych zgromadzeń, kontaktów towarzyskich, handlowych, gospodarczych czy wreszcie wspólnych zabaw - powodowały, że tworzyła się w danym kręgu swoista wspólnota, także mentalnościowa. Powodowało to, że nawet Zawichost różnił się od niedalekiego przecież Janikowa czy Ożarowa. Nieco inaczej wyglądała zabawa w Lasocinie, a jeszcze inaczej w Glinianach. Czasami były to bardzo subtelne różnice, ale

mieszkańcy tych stron znakomicie wyczuwali nawet niuanse, brzmienie głosu, akcentowanie, wreszcie własne nazewnictwo. Niemal każde miasteczko miało własny słownik lokalnych nazw. Ożarów miał swoje morze, glinianki, pola, lasy, stawy, drogi. Ludzie zaś otrzymywali przydomki, przezwiska, pseudonimy etc.

Mieszkańcy każdej miejscowości mieli własne zwyczaje, obyczaje i obrzędy. Oczywiście ich trzon był uniwersalny, szczególnie jeżeli swoje źródło miał w religii.

W tym swoim świecie, niezwykle duchowo bogatym, choć materialnie najczęściej ubożuchnym, człowiek tkwił przez kilka stuleci. Zmiany miały charakter naturalny i zachodziły wolno. Dopiero nabrały przyspieszenia, kiedy do naszego prowincjonalnego życia wkroczyły mass media. Pisząc po polsku, środki masowego przekazu: wielonakładowe gazety, radio, telewizja, Internet.

Świat się zaczął ujednoclić w szybkim tempie. Największe zasługi albo, pisząc inaczej, głównym winowajcą jest tu telewizja, która totalnie zaważadnęła naszym postrzeganiem świata. Mało tego, ona nas nawet kształtuje w kwestiach intymnego życia. Nakazuje, jak mamy mówić, jak mieszkać, co jeść, jak jeść, jak się kochać. Kształtuje nasze poglądy obyczajowe, kulturalne, polityczne, a nawet gospodarcze.

Czy to dobrze, czy to źle? Nie jestem w stanie jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. I nie chodzi mi o to, że media chcą zwiększyć oglądalność bądź nakład, pokazując tylko negatywną sensację. To musi być napiętnowane. Chodzi mianowicie o to, że choć oglądanie telewizji to wolny wybór każdego z nas, zabija ona te nasze małe światy prowincjonalne. Jak nie będziemy bronić regionalnej lokalnej kultury, to życie na ziemskim globie przebiegać będzie według jednego wzoru. I nieważne, czy będziemy mieszkać w Nowym Jorku, Paryżu, Warszawie, czy Sobótce.

NORWID W MISTRZOWSKIEJ INTERPRETACJI I NIE TYLKO



*Teresa Budzisz - Krzyżanowska
z wdzięcznością za obecność
Pana na spotkaniu z Norwidem
w Sandomierzu
w listopadzie 2004.*

Teresa Budzisz – Krzyżanowska (ur. 1942r.) – aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna; po studiach w krakowskiej PWST od 1964r. związana z Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie, później z Teatrem Starym, od 1984r. aktorka Teatru Studio i Ateum w Warszawie, od 1996r. związana z Teatrem Narodowym; jest wszechstronną aktorką dramatyczną, stworzyła szereg wybitnych ról, m.in. Elektry, Racheli, królowej Elżbiety, a nawet zagrała Hamleta; laureatka wielu nagród za kreacje teatralne i telewizyjne; najbardziej znane filmy z jej udziałem: „Ziemia obiecana” (1975, serial tv), „Lekcja miłości” (1975, tv), „Zmory” (1978), „Spotkanie na Atlantyku” (1980), „Z biegiem lat, z biegiem dni...” (1980, serial tv), „Maskarada” (1986), „Lawa” (1989), „Białe małżeństwo” (1992), „Odjazd” (1992), „Śmierć jak kromka chleba” (1994), „Faustyna” (1994).

Tym razem Oddział Literatury Muzeum Okręgowego w Sandomierzu przygotował prawdziwą ucztę dla miłośników poezji Cypriana Kamila Norwida. 30 listopada na zaproszenie dyrekcji Muzeum w sali rycerskiej wystąpiła znakomita aktorka Teatru Narodowego w Warszawie Teresa Budzisz – Krzyżanowska.

W tradycyjnej scenerii, siedząc przy stylowym stoliku z zapaloną lampką, Teresa Budzisz – Krzyżanowska prowadziła gawędę o swojej fascynacji poezją późnego romantyka. Oczywiście trudno jest mówić o Norwidzie, nie cytując go obszernie. Jednak recytacja znanych tekstów, m.in. „Promethidion”, „Mojej piosnki”, „Pielgrzym”, „Beatrix” czy „W Weronie”, przechodziła niedostrzeżalnie w klasyczną wręcz grę aktorską. Zmiana tempa wypowiedzi, nie-naganna dykcja, stonowane gesty, wiarygodność przekazu – po prostu rewelacyjna interpretacja!

Godzinny występ Teresy Budzisz – Krzyżanowskiej zrobił na mnie niesamowite

wrażenie. Szkoda tylko, że tak mało jest tej aktorki obecnie w telewizji czy w kinie. Co prawda „misyjna” TVP wyciąga z lamusa dawne spektakle Teatru Telewizji, w których można obejrzeć sandomierskiego Gościa, ale dzieje się to niezwykle rzadko i pozostaje niedosyt. Czasem przypomniany jest jakiś film lub serial, lecz późne pory emisji skutecznie eliminują „normalne” oglądanie...

O co w tym wszystkim chodzi? – zapyta Czytelnik. A jest to przecież zjawisko wymagające szerszego omówienia. Popręstanę na wniosek o konieczności, nie tylko z racji wykonywanego przeze mnie zawodu, organizowania spotkań takich jak to sandomierskie, na które przychodzi młodzież,

nawet jeśli nie jest jeszcze odpowiednio przygotowana do odbioru sztuki aktorskiej w wymiarze najwyższym. Inaczej zaleje nas fala masowej i miłej produkcji, bez większych ambicji, a taka dominuje na co dzień w polskich mediach. Zwłaszcza że już od dłuższego czasu aktorem może zostać każdy, choćby prosto z ulicy czy popularnego programu...

Nie zamierzam ujmować nic takim osobom, ale też nie muszę ciągle na nie patrzeć. Pewnie, wystarczy wyłączyć telewizor i zająć się czymś innym... Zgoda, lecz żyjąc w prowincjonalnym mieście, jakim jest Ożarów, kontakt ze sztuką bywa utrudniony. Mogę oczekiwać więc większego do niej dostępu na przykład poprzez telewizję. Pozostaje mieć nadzieję, że tak będzie. Ta uwaga dotyczy przede wszystkim troski o młode pokolenie, które ciągle poszukuje wartości, buduje własną tożsamość. Bogactwo literatury niewątpliwie taką szansę stwarza, by czerpać z niej to, co najlepsze. Nawet na przekór głoszonym modom, stylom, ideologiom. Dlatego dobitnie zabrzmiały słowa Norwida w interpretacji Teresy Budzisz – Krzyżanowskiej:

„Przecież i ja ziemi tyle mam,
Ile jej stopa ma pokrywa,
Dopóki idę!...”

Młodzież Zespołu Szkół w Ożarowie, która uczestniczyła w zamkowym spotkaniu z literaturą, miała już wcześniej okazję przekonania się, czym naprawdę jest dobry warsztat aktorski i jak słowo potrafi działać na odbiorcę. 18 listopada byliśmy w Krakowie w Starym Teatrze na komedii Aleksandra Fredry pt. „Damy i huzary”. W spektaklu grali znani i cenieni aktorzy, m.in. Anna Dymna, Anna Polony, Jerzy Trela, Tadeusz Huk. Nieraz występowali oni wspólnie z Teresą Budzisz – Krzyżanowską, Gościem sandomierskiego Zamku. Myślę, że takie lekcje języka polskiego na długo pozostaną w pamięci uczniów liceum i technikum, a może zaowocują szerszym zainteresowaniem w przyszłości... Kiedy będą już dorośli i sami zaczną wybierać to, co wartościowe, a odrzucać bylejaką.

Janusz Czuba

Listy od Czytelników

Dziękując Stwórcy Nieba i Ziemi za dar dla mnie, iż doczekałem tej radosnej chwili nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia i dzieląc się tą radością, śle Redakcji Pisma „Ożarów” gorące życzenia błogosławieństwa Bożego, dużo zdrowia tam pracującym i ich rodzinom. Szczególne życzenia śle dla mieszkańców Glinian. Śle również życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia dla Kolegów kombatantów NSZ-AK ziemi ożarowskiej. Przesyłam życzenia również Pasterzom kościoła w Ożarowie,

Glinianach i Nauczycielom szkół Ożarowa i Glinian.

Kończąc słowami starej koledy, która pewno zabrzmi w domach moich Ziomek:

„Narodził się Jezus Chrystus – bądźmy weseli.

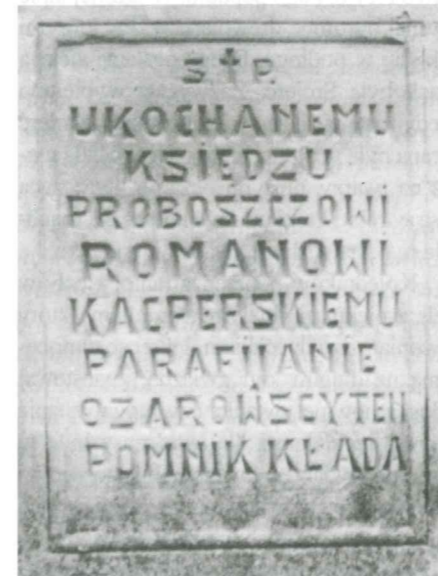
Chwała mu na wysokości – nuca Anieli.

Gloria, gloria in excelsis Deo”.

Szczęść Boże!
Jan Ogonowski

PRO MEMORIA

KS. ROMAN KACPERSKI



Urodził się 31. 10. 1888 r. w Garbatce. Jego rodzicami byli Stanisław i Balbina z Mickiewiczów Kacperska. Jako dziecko początkowo nauki pobierał w Gniewoszowie w powiecie kozienickim.

Następnie kontynuował naukę w Puławach, gdzie w 1906r. ukończył gimnazjum, po czym podjął życiową decyzję wstąpienia do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Jednakże wkrótce z seminarium wystąpił. Nie wiemy, co leżało u podstaw tej decyzji.

Od 1911 r. pracował jako nauczyciel miejskiej szkoły w Cerekwi koło Radomia, następnie jako profesor Progimnazjum Filologicznego w Skarżysku –Kamiennej. W 1916r. swoje życie ponownie związał z Seminarium Duchownym w Sandomierzu.

19 marca 1918 r. przyjął święcenia diakonatu. 5 maja tegoż roku z rąk ks. biskupa ordynariusza Mariana Ryxa święcenia kapłańskie.

Początek drogi kapłańskiej od 14 maja 1918 to stanowisko wikarego w parafii Jastrzab w gminie Szydłowiec. Następnie przeniesiony do Przysuchy, od 13 września 1918 r. został tam prefektem, prowadząc katechezę.

Z woli władzy kościelnej przeniósł się 14 sierpnia 1919 r. do Kozienic, zostając prefektem gimnazjum i Szkoły Handlowej. Nauczał tam religii i języka łacińskiego. Nie najlepszy stan zdrowia nie sprzyjał trudnym obowiązkom w pracy. W maju 1923 r. ciężko chorował na tyfus. Pomimo tych przeszkód był chłonny wiedzy i ambitny. Podnosił swoje kwalifikacje, a sprzyjała temu duża pracowitość. W okresach wakacyjnych ukończył kolejno kursy dla nauczycieli szkół średnich w Poznaniu, a następnie w Wilnie i Lublinie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim w

Krakowie pomyślnie ukończył kurs filozofii klasycznej i historii.

W lipcu 1924r. prosił biskupa o zgodę na podjęcie wyższych studiów. Lecz wkrótce 23 sierpnia 1924 otrzymał probostwo w Rakowie.

W 1925 r. przed Komisją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zdał egzamin na prefekta szkół średnich.

Po wieloletnim administrowaniu parafii w Rakowie ks. Roman Kacperski otrzymał nominację na proboszcza parafii p.w. św. Stanisława w Ożarowie. Od 19 grudnia 1933 r. niestrudzony kapłan podjął nowe wyzwanie posługi duszpasterskiej w Ożarowie. Swoją pracę traktował jako posługę dla parafii i dobra kościoła ożarowskiego. Z parafią związany był przez siedemnaście lat. Każdy rok jego pobytu był świadectwem zapobiegliwości duszpasterza. Z zaangażowaniem organizował życie parafialne. Rozwijał w parafii zamiłowanie do nauki i wiedzy. Sam doskonalił się nadal i rozwijał duchowo. Nieustannie poszukiwał nowych dróg w duszpasterstwie.

Protokół z wizytacji parafii Ożarów dokonanej 28 maja 1939 r. przez biskupa sufragana Pawła Kubickiego stwierdza, że ks. Roman Kacperski, „wykończył, obmurował, zaankrował wieżę – zremontował i pokrył blisko 300 metrów muru cmentarza grzebalnego i kościelnego, używając do tego płyt kamiennych, odnowił cały mur wchodzący w skład wielkiego ołtarza, odnowił 2 antepedia do bocznego ołtarza”(antepedium z łac. oznacza zasłone przedniej części ołtarza). Ołtarze boczne posiadały przed ostatnim remontem fronty z bordowej tkaniny. To były właśnie antepedia.

W głodowy, mroczny i niebezpieczny czas wojny ks. Roman Kacperski z dobrowolnych ofiar parafian odnowił wnętrze kościoła. Wykonana została polichromia ścian i sklepienia świątyni. Praca była dziełem zespołu profesora Gedliczki z Krakowa. Dalsze wykonane prace to ogrodzenie i uporządkowanie cmentarza parafialnego. Zwieńczeniem było wykonanie kutej bramy cmentarnej z zamknięciem.

To kolejne dzieło niestrudzonego duszpasterza stwierdził i odnotował biskup ordynariusz Jan Kanty Lorek podczas swej wizyty w Ożarowie 31 sierpnia 1941 r. Jak się dowiadujemy, ks. Roman Kacperski przeprowadził też remont plebanii.

Mówi Leokadia Warda: „Pamiętam doskonale księdza Romana Kacperskiego. Był wtedy kilkunastoletnią dziewczyną,

należała wówczas do chóru kościelnego. Wspominam go jako dobrego gospodarza parafii ożarowskiej i osobę duchowną poważną, a równocześnie umiejącą współczuć innym ludziom. W czasie wojny, było to chyba w latach 1940-42, sprowadził do Ożarowa z Krakowa artystów malarzy, którzy z pomocą finansową parafian odnowili piękne wnętrza naszego kościoła. Szczególnie wielkie wrażenie robiły malowidła ściennie w prezbiterium przedstawiające sceny ewangeliczne.

Ksiądz Roman Kacperski prosił mnie czasem o pomoc w uzupełnianiu zapisów w księgach parafialnych. Pozostała mi po nim bardzo cenna pamiątka - obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z dedykacją, którą otrzymałam w dniu swojego ślubu 20 X 1945 roku.

Wielu parafian wspomina z dużym wzruszeniem księdza Romana. Jednym udzielał on ślubu, innych przygotowywał do komunii. Jest w ich otoczeniu na wielu zdjęciach z tamtego okresu.”

Ksiądz Roman Kacperski w otoczeniu wdzięcznych parafian wspólnie przez lata następne kontynuował dzieło boże. Zaczynał jednak odczuwać dolegliwości zdrowotne. Wkradła się anemia oraz problemy z krążeniem. Dało o sobie znać schorowane serce.

Nie mogąc dalej sprawować obowiązków, odszedł 1 grudnia 1950r. na zasłużony odpoczynek do Domu Księża Emerytów w Sandomierzu. Ks. Roman Kacperski w wyniku choroby zmarł 7 lipca 1951 r. Pochowany został na cmentarzu parafii p.w. św. Pawła w grobowcu księży. Ponad grobowcem na frontowej ścianie znajduje się figura Chrystusa z rozwartymi ramionami. Za życia Chrystus był drogowskazem dla tego pracowitego kapłana, który z równą gorliwością służył bliźniemu i całej parafii ożarowskiej. Z nią też związany był przez siedemnaście lat. Na usilną prośbę parafian ożarowskich zwłoki ks. Kacperskiego zostały przewiezione na cmentarz parafialny w Ożarowie, gdzie 30 lipca 1951 r. odbył się uroczysty pochówek zacnego kapłana, który spoczął wśród swoich.

W br. przed Świętem Zmarłych grób ks. Romana Kacperskiego został uprzątnięty przez parafian. Postawiono kwiaty i zapalono znicze. Kamienna figura nagrobna postawiona ponad pięćdziesiąt lat temu wymaga w pewnym zakresie renowacji i zabiegów konserwatorskich. Wśród członków Ożarowskiego Stowarzyszenia Kulturalnego oraz starszych parafian ożarowskich, pamiętających Dobrego Pasterza, powstał zamysł wykonania tych prac.

Marcin Kwieciński

KONTAKTY Z BIBLIOTEKĄ

Jednym z najważniejszych zadań edukacji jest rozbudzanie zainteresowań czytelniczych u dzieci. Pierwsze kontakty z książką najczęściej mają miejsce w domu i polegają na oglądaniu ilustracji i słuchaniu tekstu czytanego przez rodziców.

W miarę dorastania i doskonalenia swoich umiejętności dziecko samodzielnie próbuje zapoznawać się z treścią książki. Dzieci w wieku przedszkolnym nie potrafią jeszcze czytać książki bez pomocy dorosłych, ale podejmowane działania w naszej grupie przedszkolnej zmierzają do ułatwienia im tego.

Drugi rok współpracuję z biblioteką, zwłaszcza z paniami z działu dla dzieci. I tu należą się podziękowania Dyrekcji i Pracownikom biblioteki. Nie zawsze wyjscie z całą grupą dzieci jest możliwe - ze względu na harmonogram zajęć, jak również pogodę. Problem ten rozwiązaliśmy w następujący sposób: panie z biblioteki przychodzą do naszej placówki, przedstawiając przedszkolakom ciekawe pozycje literackie. Po przeczytaniu danej książki wspólnie z dziećmi omawiamy jej treść, dokonujemy oceny postępowania bohaterów, jak również decydujemy się na działalność plastyczną. Naszym spotkaniom towarzyszy zabawa, piosenka, taniec. Prace przedszkolaków widnieją w bibliotece, a także w przedszkolu. Dzieci bardzo polubiły te spotkania. Często pytają, kiedy idziemy do biblioteki. Przedszkolaki poznały bibliotekę jako instytucję publiczną, w której potrafią się kulturalnie zachować. Są zadowolone, że wytwory ich działalności plastycznej są widoczne w bibliotece, gdzie przychodzą z rodzicami i rodzeństwem wypożyczać książki.

Propagując czytelnictwo wśród najmłodszych, staram się dostosowywać książki do ich zainteresowań i możliwości. Unikam dydaktyzmu, nie narzucam żadnych książek.

Wielkim wydarzeniem dla moich wychowanków było spotkanie w bibliotece, które odbyło się 7.12.2004r. Uczestniczyły w nim: dyrektor biblioteki Jolanta Banach i przedszkola Jolanta Gołąb, rodzice wychowanków, nauczycielki przedszkola, jak również pracownicy UMiG w Ożarowie - panie: Jolanta Banach i Danuta Mroczek.

Dzieci powitały gości piosenką. Następnie Danuta Mroczek przeczytała dzieciom opowiadanie „Kubuś i mróz” z książki „Przygody misiów” - Gill Davies. Książka ta, bogato ilustrowana, zacieka-

ła dzieci przygodami bohatera.

Po wysłuchaniu opowiadania dzieci powtórzyły słowa, które widniały pod hasłem: „Powtórz te słowa jeszcze raz”. Następnie wyjaśniały znaczenie wyżej wymienionych słów. W wyjaśnieniu niektórych pomógł dzieciom „Popularny słownik języka polskiego” pod redakcją prof. B. Dunaj, z którego Jolanta Banach odczytywała znaczenie niezrozumiałych dla dzieci słów, wzbogacając ich słownictwo. Wypowiedzi dzieci dotyczące przygód misia nawiązały do opieki nad ptakami w czasie zimy. To dzięki niemu przedszkolaki postanowiły również pamiętać o ptakach w zimie. Udowodniły to, recytując wiersz poznany wcześniej na zajęciach.

Następnie przedstawiłam dzieciom gazetkę „Cała Polska czyta dzieciom” ilustrującą fragmenty książki „Kubuś i mróz”. Na jej podstawie dzieci określiły porę roku i wykazały się umiejętnościami zdobytymi na zajęciach, dokonując analizy i syntezy poszczególnych wyrazów (odczytując napisy z gazetki, wymieniając nazwy ptaków pozostających na zimę).

Po tych działaniach przy akompaniowaniu instrumentów perkusyjnych wykonały piosenkę „Orkiestra”. Następnie poprosiłam dzieci o przyjrzenie się ilustracjom w książce i próbę zilustrowania wybranej przygody. Na stolikach w nastroju świątecznym przy choinkach z misiami (zabawkami) dzieci zaczęły ilustrować kredkami wybraną przygodę misia. Jedno dziecko postanowiło rysować na kompu-

terze. Zaproszeni goście podchodzili do dzieci, zadając im pytania i udzielając dyskretnych rad.

Czas w bibliotece upływał bardzo szybko, a dla urozmaicenia naszego pobytu zaprosiliśmy wszystkich do integracyjnej zabawy „Pingwin”.

Na zakończenie złożyliśmy życzenia świąteczne - noworoczne wszystkim pracownikom UMiG w Ożarowie oraz pracownikom Publicznej Biblioteki. Pani sekretarz Jadwiga Banach obdarowała dzieci nikołajkami z czekolady. Nastroj, jaki panował podczas tego spotkania, był niepowtarzalny, a dzieci zadowolone i szczęśliwe.

Przedstawione przeze mnie formy propagowania czytelnictwa nie wyczerpują wszystkich możliwości. W dalszym ciągu w swojej pracy dydaktycznej - wychowawczej wzbogacać je będę o oferty zabaw i zajęć z dziećmi.

Na zakończenie chciałabym zachęcić wszystkie nauczycielki do organizowania tego typu zajęć, a rodziców do systematycznego czytania swoim dzieciom. Nasza placówka nie zawsze może sobie pozwolić na zakup czasopism i książek dla dzieci, dlatego systematyczne korzystanie ze zbiorów biblioteki umożliwia dostarczanie dzieciom coraz to nowszych pozycji literackich. Mam nadzieję, że zainteresowania czytelnicze przedszkolaków przerodzą się w przyszłości w prawdziwą potrzebę kontaktu z książką.

Jolanta Wróbel



APEL MIESZKAŃCÓW NOWEGO DO MIESZKAŃCÓW GMINY I CZYTELNIKÓW MIESIĘCZNIKA SAMORZĄDOWEGO „OZARÓW”

Zwracamy się z gorącą prośbą do ludzi dobrej woli o pomoc dla 7-letniego Krystiana Krawczyka, mieszkańca wsi Tadeuszów w gminie Tarłów. Pięć lat temu chłopca zaatakowała ciężka choroba szpiku kostnego. Dzięki ofiarnemu dawcy szpiku kostnego z Niemiec, został przeprowadzony przeszczep, który uratował choremu życie. Jednak chłopiec wymaga długotrwałego i kosztownego leczenia.

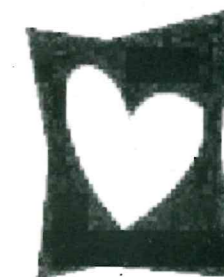
Niestety, los nie oszczędzał rodziny Krawczyków. Najpierw tragicznie zmarł w wieku 37 lat Aleksander Krawczyk, dziadek Krystiana. Gdy Krystian miał dwa lata, zmarł ojciec chłopca, 25-letni Paweł Krawczyk, zdesperowany chorobą syna. Pozostała wdowa Halina z ciężko chorym synkiem. Matka nie może podjąć żadnej pracy zawodowej, gdyż musi zapewnić stałą opiekę choremu synkowi. Renta po ojcu jest niewielka i ledwie starcza na bieżące potrzeby.

Terapia chłopca wymaga ciągłych wyjazdów poza Tadeuszów, do klinik w Krakowie, Wrocławiu, Warszawie, Kielcach i Lublinie. A to pochłania pieniądze na transport, nocleg i wyżywienie opiekunki. Dodatkowe koszty to wykup drogich leków. Mimo pomocy rodziny, matka nie jest w stanie pokryć kosztów tej drogiej terapii.

Najbliższa społeczność lokalna, ze wsi Nowe, podjęła inicjatywę leczenia chorego dziecka. Ale sytuacja materialna wsi też nie jest najlepsza i mimo ofiarności mieszkańców, pokryto koszty tylko jednej recepty.

Dlatego też my, mieszkańcy Nowego oraz rodzina Krystiana, zwracamy się z prośbą do wszystkich ludzi dobrego serca, zakładów pracy, uczniów i nauczycieli szkół, placówek, instytucji, urzędów o wsparcie tej humanitarnej potrzeby.

Krystian Krawczyk ma założone specjalne konto, na które prosimy wpłacać datki pieniężne. Z tego konta pieniądze, jeżeli będzie ich więcej niż wymagają tego potrzeby lecznicze Krystiana, matka zobowiązuje się skierować na leczenie innych dzieci o podobnych schorzeniach. Tak więc żadna złotówka nie zostanie zmarnowana.

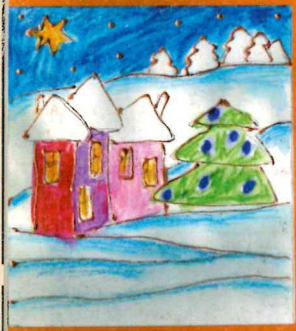


Nr Konta: BS Ożarów O/Tarłów 46942300002003003500750001

OZARÓW PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE SAMORZĄDU GMINY OZARÓW

Wydawca: P.H.U. SZOSTAKDRUK. Adres redakcji: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Ożarowie, ul. Stodolna 3. e-mail: mgokozarow@wp.pl
 Redaktor naczelny: Józef Myjak PAIR Myjakpress. Redakcja: instruktorzy M-GOK, Marcin Kwieciński, Marian Sus, Wiesława Mroczek, Janusz Czuba; stale współpracują: Wiesław Chmielewski, Marek Lis, Tomasz Staszewski, Grzegorz Orawiec. Wkładkę kolorową przygotowali J. Myjak i M. Sus W sprawie prenumeraty oraz zakupu archiwalnych egzemplarzy pisma prosimy o kontakt z Beatą Kobiąlką. Tel. redakcji: 861 10 85. Adiustacja i korekta: Janusz Czuba. Foto: M. Sus, J. Myjak DTP i druk: SZOSTAKDRUK
 Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, korekty gramatycznej i ortograficznej oraz ograniczonej ingerencji w stylistykę poszczególnych wypowiedzi.

J. Myjak



Świąteczne kartki wykonane ręcznie przez dzieci z pracowni plastycznej działającej przy MGCK pod kierunkiem Eleonory Diener-Czuby, podarowane mieszkańcom Spiskiej Beli (Słowacja) podczas wizyty reprezentacji Gminy Ożarów na Słowacji

OŻARÓW



Samorządowe pismo społeczno-kulturalne

Nr 1/69 styczeń 2005 Rok VII ISSN 1507-7438 Nakład 1000 egz.

© PAIR MYJAKPRESS

PRZEZ 12 LAT FUNDACJA **WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY** ZEBRAŁA **53.616.501 USD** NA SPRZĘT MEDYCZNY **WYDAŁA 55.100.497 USD** **JAK TO ROBIMY? BO 2+2=4 A NIE 22**

PREZAZ PIENIĄDZE: **BANK PEKAO SA**, **ENI NET**, **SHZ**, **GRAMY NA MEDAL 9.01.2005 PO RAZ 13 TY**

DZIĘKUJEMY ZA OFIARNOŚĆ

9 stycznia 2005 roku miał miejsce XIII Finał WOŚP – ogólnopolskiej akcji zorganizowanej przez Jurka Owsiaka, a zbierającej pieniądze na potrzeby chorych dzieci. W tym roku zgromadzone fundusze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego potrzebnego w neonatologii (dla wcześniaków) i pediatrii (dla wszystkich dzieci).

W Ożarowie, jak każdego roku, znalazła się duża grupa wspierająca tę akcję. Mimo trudności finansowych, mieszkańcy naszej gminy okazali wielkie serce i dzięki takim postawom zebraliśmy 13 404, 46 złotych.

Do akcji włączyły się szkoły z terenu gminy Ożarów, zakłady pracy, przedsiębiorcy i osoby

prywatne, którym z tego miejsca chcemy serdecznie podziękować. Dzięki przedmiotom ofiarowanym do licytacji, licytującym i ofiarodawcom wkładającym datki do puszek wolontariuszy padła w Ożarowie tak duża kwota.

Przekonaliśmy się kolejny raz, że zawsze możemy na Państwa liczyć! Dziękujemy.

Sztab WOŚP w Ożarowie